

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 114

Ł

Rok 66

Piątek, dnia 15 maja 1936

Dekret o zwierzchnictwie nad siłami zbrojnymi

W czasie pokoju zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi sprawuje Prezydent Rzplitej przez generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych — Inspektor sił zbrojnych przewidziany na naczelnego wodza — Ustanowienie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej

Warszawa. (PAT.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw” ukazał się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju.

Art. 1 dekretu postanawia, iż zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi sprawuje w czasie pokoju prezydent R. P. przez generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych.

Art. 2 postanawia, iż w sprawach, dotyczących zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi oraz przygotowania obrony państwa, Prezydent R. P. wydaje akty urzędowe, w formie dekretów i zarządzeń, które są kontrasygnowane bądź przez premiera i ministra spraw wojskowych.

Art. 3 stwierdza, iż prezydent R. P. jako zwierzchnik sił zbrojnych określa sposób odbywania służby wojskowej i podstawowe obowiązki i prawa żołnierzy, wydaje przepisy o pociąganiu żołnierzy do odpowiedzialności honorowej, ustala porty i przystanie wojenne oraz obszary warowne i rejonny umocnione, dodaje żołnierzom stopnie oficerskie, mianuje i zwalnia na wniosek ministra spraw wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych, podsekretarzy stanu w M. S. Wojsk, inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących oraz dowódców dywizyj, dowódców równorzędnych i wyższych. Wreszcie nadaje ordery i odznaczenia wojskowe.

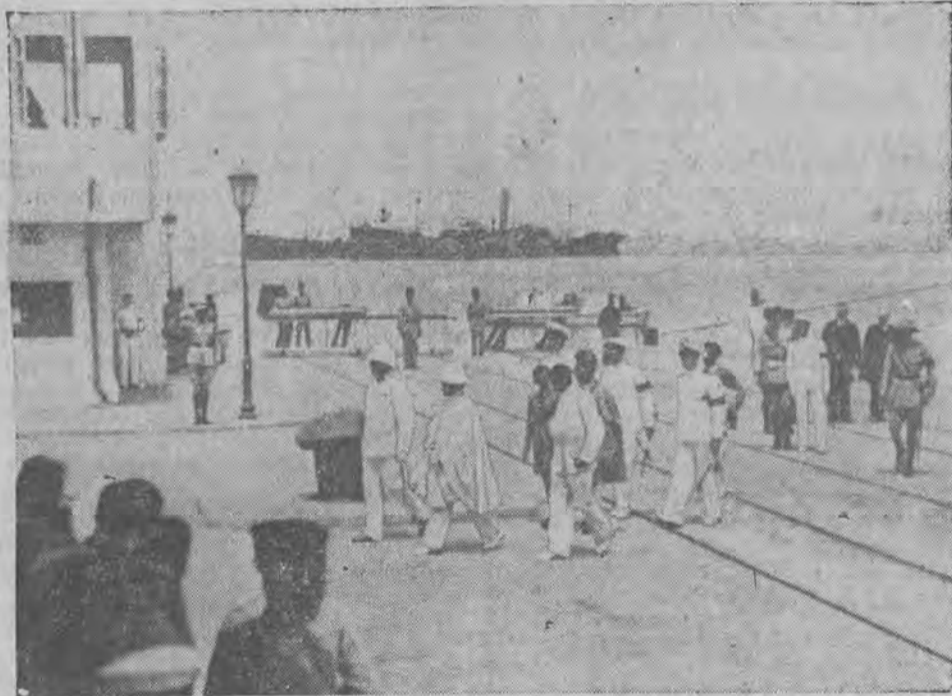
Art. 4 i 5 dotyczą stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych, który jest generalnie przewidzianym na naczelnego wodza. Do zakresu prac generalnego inspektora sił zbrojnych należy nadawanie właściwego kierunku prac nad obroną państwa i przygotowaniem sił zbrojnych na wypadek konfliktu zbrojnego, a w szczególności stawianie rządowi postulatów w dziedzinie obrony państwa, przygotowanie planów operacyjnych i mobilizacyjnych, dawanie dyrektyw ministrowi spraw wojskowych w zakresie jego prac, związanych z przygotowaniem sił zbrojnych do zadań wojennych, kontrola w dziedzinie wyszkolenia, sprawności bojowej i przygotowania wojennego sił zbrojnych oraz stawianie ministrowi spraw wojskowych wiążących postulatów co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących, tudzież wszystkich dowódców od dowódcy pułku wzwyż.

Generalnym inspektorowi sił zbrojnych podlegają i są jego organami pracy: generalny inspektorat sił zbrojnych z inspektorami armji, generałami do prac, biurem inspekcji i generałami inspekcjonującymi, w zakresie ich pracy inspekcyjnej, oraz sztab główny z szefem sztabu głównego na czele.

Art. 6, 7 i 8 dotyczą stanowiska ministra spraw wojskowych, który dowodzi bezpośrednio i dysponuje w czasie pokoju siłami zbrojnymi, przygotowuje

je do zadań wojennych, kieruje ich administracją i sprawami personalnymi, reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa, oraz według dyrektyw generalnego inspektora sił zbrojnych referuje jego wnioski. Poza tem do ministra spraw wojskowych należą wszelkie

prawa i obowiązki, wynikające z jego roli jako członka rządu. Stosownie do postulatów generalnego inspektora sił zbrojnych, minister spr. wojsk. stawia wnioski Prezydentowi R. P. co do obsady stanowisk inspektorów armji, generalów do pracy przy generalnym in-



Jak wiadomo, negus opuścił Abisynję, udając się pod skrzydła opieki angielskiej do Palestyny. Na zdjęciu Haile Selassie przybywa do Haify, dokąd zawiózł go krążownik brytyjski „Enterprise”.

Pech wycieczki 600 Żydów

W Warszawie daremnie czekali na przybycie wycieczki, gdyż pociąg, wiozący Żydów, uległ pod Lublinem katastrofie

Warszawa. (Tel. wł.) Od dwóch miesięcy był zapowiadany przyjazd wycieczki Żydów polskich z Palestyny. Ustalono, że wycieczka ta ma przybyć wczoraj o godzinie 23. Pociąg, wiozący 600 Żydów - turystów, wyruszył we właściwym czasie z Konstancy, ale go naprzędno oczekiwano na dworcu głównym w Warszawie, gdzie się zgromadziły tłumy Żydów.

Pociąg nadszedł z kilkogodzinnym opóźnieniem wskutek katastrofy, jaka wydarzyła się między Rozwadowem i Lublinem, gdzie wykoleiły się cztery wagony tego pociągu. Przyczyną katastrofy są nieznane. Ofiar niema, jeden z konduktorów jest lekko ranny. Ruch odbywał się na tej linii z przesiadaniem przez 12 godzin do czasu naprawienia torów. (w)

Krwawe zaburzenia we Francji

Zony strajkujących położyły się na ulicy przed samochodami, przewożącymi robotników do pracy

Lyon. (PAT) Wczoraj rano w Ville Urbane doszło do starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a gwardją municypalną. Od pewnego czasu robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Vaulx en Velin strajkowali, domagając się podwyższenia płac. Wczoraj rano zony i dzieci strajkujących usiłowały przeszkodzić robotnikom, nie biorącym udziału w strajku, w pracy, nie dopuszczając ich do warsztatów. Zony strajkujących położyły się na ulicy przed sa-

mochodami „przewożącymi robotników do pracy.

Policja, wspomagana przez gwardzistów, usiłowała usunąć kobiety i dzieci z ulicy, ale tłum, zgromadzony na chodnikach, przyjął przedstawicieli władzy wrogimi okrzykami, obrzucając ich kamieniami. Wszystkie szyby w samochodach zostały wybite. Wywiązała się ogólna bójka, w czasie której przeszło 20 osób zostało rannych.



Jak Żydzi łódzcy „zabezpieczają” swoje okna wystawowe: u góry przedstawiciele władz państwowych, — u dołu wodzowie „wybranego” narodu.

spektoracie sił zbrojnych, szefa sztabu głównego, podsekretarzy stanu w m. s. wojsk., dowódców dywizyj, równorzędnych i wyższych. Obsada stanowiska dowódców pułku, dowódców piechoty dywizyjnej oraz równorzędnych. Min. spr. wojsk. mianuje i zwalnia ze stanowisk nieobjętych powyższem wyliczeniem.

Art. 9—14 dotyczą ustanowienia komitetu obrony Rzeczypospolitej, do którego zakresu działania należy: rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu, koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa. Komitet obrony Rzeczypospolitej działa pod przewodnictwem Prezydenta R. P., którego zastępcą jest generalny inspektor sił zbrojnych. W skład komitetu wchodzi poza tem jako stali członkowie: prezes rady ministrów, ministrowie spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu oraz bez prawa głosowania szef sztabu głównego, szef administracji armji i zastępca szefa sztabu głównego. Przewodniczącym może w razie potrzeby powołać do udziału w pracach komitetu obrony Rzplitej innych ministrów z prawami członków na stałych, oraz inne osoby, według swego uznania bez prawa głosowania. Posiedzenia komitetu obrony Rzplitej zwołuje Prezydent R. P. według swego uznania lub na wniosek generalnego inspektora sił zbrojnych. Organem przygotowującym, opracowującym i przeprowadzającym decyzje komitetu obrony Rzplitej jest sekretariat tego komitetu przy generalnym inspektorze sił zbrojnych, którego kierownikiem jest zastępca szefa sztabu głównego. Na żądanie generalnego inspektora sił zbrojnych, skierowane do poszczególnych ministrów, odpowiedni dyrektorzy departamentów współpracują z sekretarjatem obrony Rzplitej. Z ramienia przewodniczącego komitetu obrony R. P. sekretarjat komitetu śledzi wykonywanie uchwał przez poszczególne działy administracji państwowej.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a jednocześnie tracą moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta R. P. z 6 sierpnia 1926 r. o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, dekret Prezydenta R. P. z 6 sierpnia 1926 r. o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektora sił zbrojnych i rozporządzenie Prezydenta R. P. z 25 października 1926 r. o utworzeniu komitetu obrony państwa.

stronictwa, odpowiednio do stanowiska, jakie w jego organizacji zajmuje, jak najściślej spełnić swój obowiązek dokładnego wykonywania powierzonych mu zadań, ażeby całe nasze szeregi wykazały niesłabnącą energię, odwagę, karność, a tam, gdzie to potrzebne, inicjatywę, wogóle zaś postępowanie zgodne z poleceniami władz organizacyjnych, wreszcie poświęcenie i ofiarności wszechstronna.

O poświęcenie i ofiary

Pracować usilnie musimy nad zapewnieniem sobie udziału i pomocy stojących poza naszą organizacją kół społeczeństwa. Niezdrowym jest zjawiskiem, ażeby Polacy, często nawet ze względu na swą rolę osobistą, jaką w społeczeństwie odgrywają, mający w walce z komunizmem szczególne obowiązki, zajmowali wobec tej walki stanowisko tylko widzów, czekających, aż inni kraj od niebezpieczeństwa uwolnią, powstrzymujących się od współdziałania w granicach swej możności, od poświęceń i ofiar, od przysparzania chociażby środków do walki.

Bez kompromisów

Organizacja wszakże tego udziału z po za naszych szeregów nie może prowadzić do stopienia wszystkich w jedną masę, bezkształtną politycznie, a tem samem bezwładną. Ani na chwilę nie należy zapominać, że odpowiedzialność za tę walkę spada w głównej mierze na obóz narodowy, że o losach jej decyduje kierownictwo, jakie on jej nadaje, dzielność jego szeregów, zwartość i karność jego organizacji.

Zwyciężyć w tej walce mogą tylko narodowcy i zwyciężyć muszą!

**KOMITET GŁÓWNY
STRONNICTWA NARODOWEGO**

Poseł Byrka prezesem Banku Polsk.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wniosek prezesa rady ministrów Pan Prezydent podpisał nominację posła Władysława Byrki na prezesa Banku Polskiego. W godzinach wieczorowych p. prezes Byrka, złożył na ręce Pana Prezydenta przysięgę służbową. (w)

Zgon marszałka polnego lorda Allenby

Londyn. (PAT.) Dzisiaj zmarł w Londynie na udar serca w wieku lat 75 marszałek polny lord Allenby, jeden z najslawniejszych generałów angielskich z czasów wielkiej wojny.

Wicemin. Roman w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.) Koła polityczne spodziewają się, że w drodze ze Sztokholmu do Warszawy zatrzyma się w Gdańsku nowy wiceminister spraw zagranicznych Roman, który przeprowadzi rokowania z senatem wolnego miasta w sprawie dewizowej i przywozowej. (w)

Zapowiedź zmian

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych dużo mówi się o zmianach, które mają nastąpić po zakończeniu uroczystości żałobnych w Wilnie. O ile można się jednak zorientować, to spodziewane przesunięcia nie będą dotyczyły poważniejszych osobistości. Jeżeli wogóle można o tem mówić, to ograniczą się one do drobniejszych zmian. (w)

Skarga gen. Sikorskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znalazła się skarga gen. Sikorskiego na tle parcelacji jego majątku. Generał Sikorski wystąpił ze skargą przeciwko decyzji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, dotyczącej oszacowania rozparcelowanego majątku. Wyrok będzie ogłoszony w przyszłym tygodniu. (w)

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 milj. do 381,4 milj. złotych, a stan pieniędzy i dewiz zagranicznych powiększył się o 0,4 milj. do 15,6 milj. zł; zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 4,6 milj. do 31,1 milj. zł, a obieg biletów bankowych o 0,1 milj. do 1.010,1 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,61 i przekracza normę statutową o prawie 5 punktów. (w)

20 kawalerzystów sowieckich wtargnęło na terytorjum mandzurskie

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi z Hsin-King, że sztab generalny armii kwantuńskiej ogłosił komunikat, według którego w dniu wczorajszym na terytorjum mandzurskiem pod Usziace na granicy wschodniej wtargnęło około 20 kawalerzystów sowieckich. Mandzurska straż graniczna odparła ich.

Według tegoż komunikatu, samolot wojskowy, należący do sił powietrznych Mongolji Wewnętrznej, wylądował 8-go maja pod Barguti, niedaleko jeziora Buiz na terytorjum mandzurskiem skąd następnie odleciał w kierunku Mongolji Zewnętrznej.

Antysemityzm wśród Arabów zaostrza się!

Władze angielskie będą usiłowały przeciwstawić się wykroczeniom Arabów

Londyn. (Tel. wł.) Położenie w Palestynie uległo zaostrzeniu; rozruchy trwają. Arabi w dalszym ciągu podtrzymują swoje żądania w sprawie wstrzymania napływu Żydów. Władze mandatowe zamierzają przeciwstawić się wszelkim wykroczeniom Arabów i

pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności.

Do Jerozolimy z Egiptu — jak donosi prasa angielska — wprowadzono wojska brytyjskie, wyposażone w czołgi i samochody pancerne. Niemniej jednak w dalszym ciągu akcja arabska zatacza coraz szersze kręgi.

Schuschnigg dyktatorem Austrii

Dookoła przesilenia rządowego nad pięknym modrym Dunajem

Wiedeń. (Tel. wł.) Dymisja gabinetu Schuschnigga przyjęta została przez prezydenta związkowego, który równocześnie powierzył Schuschniggowi misję utworzenia nowego rządu. Dotychczasowy wicekanclerz dr. Stahrenberg ustąpił. Nowy rząd zamierza

zespolic wszystkie siły państwowe.

Obecnie Austria w wyniku ostatnich zarządzeń przeszła do ustroju, w którym główne środki władzy są w rękach Schuschnigga, który stał się niemal dyktatorem Austrii.

Sensacyjne aresztowanie w Berlinie

Rzekomy charge d'affaires Abisynji powędrował do kozy

Genewa. (PAT.) Poza Bachaouredem, który podawał się za charge d'affaires Abisynji w Berlinie, aresztowano również obywateli francuskich Pimpaud i jego towarzyszkę Simone Catois. Wszyscy troje przybyli z Francji samochodem, przedstawiając na granicy paszporty dyplomatyczne, wydane przez rząd abisyński. Samochód również był oznaczony w sposób, w jaki są oznaczone samochody członków korpusu dyplomatycznego. Przybywszy do Genewy, trzej oszuści usiłowali

nawiązać stosunki z kołami włoskimi przy Lidze Narodów. Policja, przeprowadziwszy dyskretne dochodzenie, aresztowała rzekomego charge d'affaires wraz z jego towarzyszami.

W hotelu, w którym trójka oszustów się zatrzymała, znaleziono 12 wielkich pak, zawierających futra i 55 kg perfum, pochodzących z kradzieży. Samochód był również skradziony w Paryżu. O aresztowaniu oszustów zawiadomiono władze francuskie.

Po zajęciu Abisynji

Parlament włoski uchwali dekret o powstaniu imperjum

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Adis Abeby, że oddziały wojsk włoskich wysłane zostana w różne strony Abisynji w celu stłumienia wszelkiej próby oporu przeciwko panowaniu Włoch. Kilka szczeptów, któremi dowodził b. szef policji w Adis Abebie, nie złożyło jeszcze froni.

Rzym. (PAT) Wczoraj zebrała się nadzwyczajna sesja parlamentu celem dokonania ratyfikacji dekretów w sprawie aneksji Abisynji i utworzeniu imperjum faszystowskiego. Wszyscy deputowani oraz publiczność przybyli w czarnych koszulach i śpiewali hymny

faszystowskie w oczekiwaniu przybycia Musoliniego. W loży dyplomatycznej zauważono ambasadorów niemieckiego i japońskiego oraz posła austriackiego.

Mussolini wygłosił formułę, w której przedstawił izbie pierwszy dekret o powstaniu imperjum. Przewodniczący odczytał niezwłocznie dekret wśród oklasków zgromadzonych i niezwłocznie wyznaczył komisję, której powierzył przygotowanie sprawozdania w sprawie tego dekretu. Następnie posiedzenie zawieszono, celem umożliwienia przygotowania raportu przez komisję.

Ambasador Anglii u Hitlera

Berlin. (PAT.) Kanclerz Hitler przyjął dziś w obecności min. von Neuratha ambasadora brytyjskiego w Berlinie. Omawiano kwestjonariusz, doręczony w Berlinie przez W. Brytanję.

Przed podjęciem rokowań polsko - szwajcarskich

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu czerwca spodziewane jest podjęcie rokowań polsko - szwajcarskich, które będą miały na celu rozbudowę polsko-szwajcarskich stosunków handlowych i rozszerzenia obowiązującego obecnie kontyngentowego układu, którego postanowienia okazały się niewystarczające. Miejscem rokowań będzie Berno Szwajcarskie, dokąd się uda delegacja polska.

Katastrofa samolotowa

Ateny. (PAT.) W pobliżu lotniska Tatoi spadł grecki samolot wojskowy. Dwóch oficerów lotników poniosło śmierć.

Rozwiązanie „Legji Inwalidów Wojsk Polskich” w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Kurator rządowy „Legji Inwalidów Wojsk Polskich” rozwiązał warszawską kompanię tejże „Legji”. (w)

O podniesienie kultury wsi

Warszawa. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią premiera Kościłkowskiego, który zapowiedział wszczęcie akcji dla podniesienia kultury wsi, rząd organizuje od 27 do 29 maja konferencję dotyczącą zagadnień kultury wsi. Wezmą w niej udział przedstawiciele rządu, władze samorządu spółdzielczości, organizacy gospodarczych, kulturalnych i oświatowych.

Niemcy fortyfikują Nadrenję!

Londyn. (Tel. wł.) Na onegdajnych obradach w Genewie, delegat francuski miał oświadczyć, że posiada informacje o fortyfikacjach, jakie Rzesza rozpoczęła budować w Nadrenji. Na rzecz tych fortyfikacji zużywa się podobno około 300 tysięcy tonn cementu miesięcznie. Mają one być ukończone w ciągu roku.

Obwieszczenie min. skarbu

Warszawa. (PAT.) W nr. 113 Montora Polskiego z dnia 14 bm. ukazały się obwieszczenia ministra skarbu o przyznaniu 12 przedsiębiorstwom bankowym praw banków dewizowych oraz ustalające dla 16 placówek charakter agentur dewizowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

Odwołany przyjazd sowieckiego pisarza

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy miał przybyć laureat nagrody Nobla, pisarz sowiecki Bunin, który wygłosić miał tutaj odczyt publiczny. Konsulat polski udzielił cprawda wizy Buninowi na wjazd do Polski, ale w ostatniej chwili przyjazd odwołano.

Należy dodać, że władze polskie zezwoliły Buninowi wygłoszenie odczytu jedynie w zamkniętym kółku literatów rosyjskich. Bunin jest krewnym wdowy po śp. Kasprowiczu. (w)

Aresztowanie i zwolnienie kpt. Grzegorzaka

Łódź, 14. 5. — Onegdaj w Kolaszkach miało się odbyć zebranie kierowników obwodowych Stronictwa Narodowego. Do zebrania jednak nie doszło, gdyż policja zebranie rozwiązała, aresztując trzech chłopów i kpt. Grzegorzaka z Łodzi.

Pierwszych trzech zwolniono po 12 godzinach, a kpt. Grzegorzaka po 24 godzinach.

Onegdaj został aresztowany w Łodzi członek Stronictwa Narodowego Franciszek Laskowski. W więzieniu na ulicy Szerlinga w Łodzi przebywa w dalszym ciągu 9 narodowców, aresztowanych w dniu 1 maja.

Kompanje rezerwy policji

Warszawa. (Tel. wł.) Na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych zostaną utworzone t. zw. kompanje rezerwy policji dla przeprowadzenia akcji, mającej na celu zabezpieczenie spokoju publicznego i porządku. — Ogółem utworzonych ma być takich kompanij 5. Trzy takie będą w Warszawie, po jednej w Łodzi i Częstochowie.

Policjanci rezerwy policyjnej nosić będą na mundurach na kołnierzach litery oznaczeniowe, a mianowicie w Warszawie A, B, C, w Łodzi D, a w Częstochowie E. Podlegać one będą głównemu komendantowi policji. (w)

Komisja obrotu towarowego

Warszawa. (PAT) Dekretem Prezydenta R. P. z dnia 7 maja w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i w m. Gdańskiem została powołana do życia komisja obrotu towarowego.

Komisja składa się z przewodniczącego i jego zastępcy, wyznaczonych przez ministra przem. i handlu, z jednego członka i jego zastępcy, mianowanych przez min. skarbu, oraz z jednego członka i jego zastępcy, wyznaczonych przez ministra rolnictwa i reform rolnych.

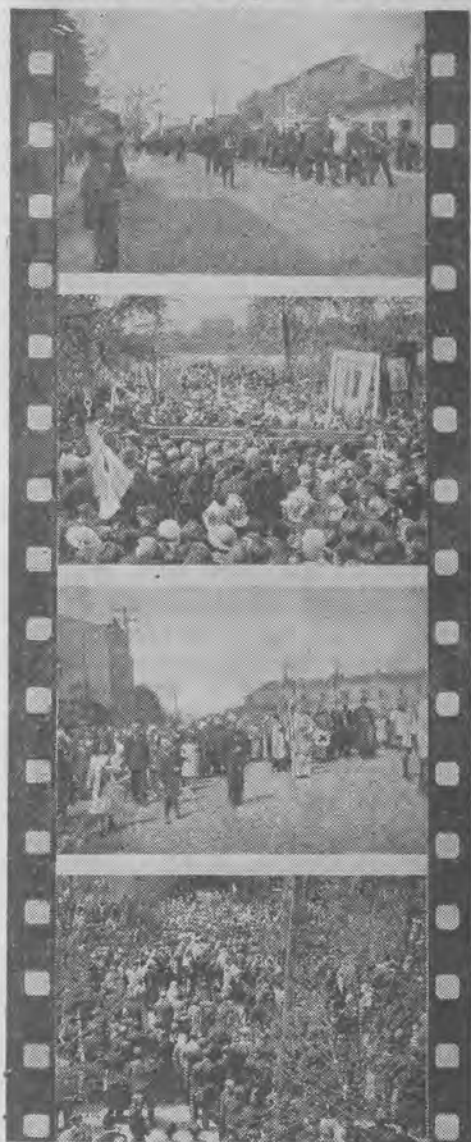
Ministrowie przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych określa w drodze rozporządzeń przypadki, w których obrót towarowy z zagranicą i w m. Gdańskiem będzie uzależniony od uzyskania zaświadczenia komisji obrotu towarowego.

Komisja w ramach swych uprawnień decyduje ostatecznie o podstawie swobodnego uznania bez podawania powodów.

Minister przemysłu i handlu powołał na stanowisko przewodniczącego komisji wicemin. Mieczysława Sokółowskiego oraz naczelnika wydziału w min. przem. i handlu Alfreda Eiseneichena jako zastępcę przewodniczącego. Z ramienia min. rolnictwa do komisji wchodzi jako członek dyrektor dep. dr. Rose z dr. Czesławem Pilchem jako zastępcą, oraz z ramienia ministerstwa skarbu dyrektor dep. Baczyński — jako członek komisji.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

Nowe dzwony w Zelowie



Z uroczystości poświęcenia dzwonów w Zelowie. Od góry: placówka S. N. Kowalew i Petronelów przybywają do Zelowa na uroczystość. J. E. ks. biskup Jasiński (na lewo) odprawia modły podczas konsekracji dzwonów, wobec 7 tysięcy wiernych; J. E. ks. Biskup(x) w otoczeniu duchowieństwa udaje się do kościoła; rzesza wiernych, których nie mógł pomieścić obszerne kościół w Zelowie.

W krzywym zwierciadłku Zemsta Żydów

(—) Bodaj to mieć żydowski spryt. Wszędzie nawet tam, gdzie go nie posieją. Często zaś wsadzi swój nos w cudze sprawy na swoje własne nieszczęście.

Dekrety rządowe, wprowadzające w Polsce kontrolę obrotów pieniężnych i centralę handlu zagranicznego wywołały duże wrazenie. Musi być naprawdę źle, skoro rząd poszedł na przekreślenie całej swojej polityki gospodarczej.

Różni różnie podają przyczyny pogorszenia naszej sytuacji gospodarczej. Dla czegożby Żydzi nie mieli podać swoich informacji?

Jakób Diament, referent gospodarczy „Nowego Dziennika” w numerze niedzielnym pisze, iż złoty polski i handel polski zachwiały się pod ciosami polskich antysemitów:

„Pozornie dziwnym wydaje się stosunek między rozbijaniem kramów żydowskich a... kursem złotego. Odważymy się na tezę, że może nie byłoby reglamentacji dewizowej, może nie byłoby wynikających z jej wprowadzenia tak silnych różnic i zdań w łonie rządu, gdyby rząd żelazną miotłą uporządkował teren naszego wewnętrznego życia politycznego z elementów antysemitów.”

Wniosek prosty: rząd żelazną miotłą nie wymiótł z Polski elementów antysemitów, więc — zachwiały kurs złotego i przysza centrala dewiz. Żydzi to sprawili...

Żydzi mogą niewątpliwie wiele, ale — nie wszystko. Gdyby polityka gospodarcza i walutowa rządu była inną — nie mielibyśmy dziś takich, jak mamy, kłopotów. Gdyby nie było deficytów budżetowych, nie byłoby nacisku rządu na kredyty Banku Polskiego. Gdyby nie trzy-miljardowy roczny przywóz towarów z zagranicy w latach 1928—1931, branych na kredyt, nie byłoby tak wielkiego odpyły walut w latach następnych. Gdyby nie niektóre lekkomyślne pożyczki, nie spłacałibyśmy ich dzisiaj w złocie i z lichwiarskimi procentami. To wszystko było robione niewątpliwie przy współudziale Żydów i przy ich aplauzie. Ale nie musiało być robione.

Rząd miał dość siły, aby się takiej gospodarce oprzeć nawet Żydom. Jeśli się nie opierał, robił źle, ale robił nie pod przymusem żydowskim.

Żydzi stanowczo przeceniają swoje siły. A przytem demaskują swoje właściwe oblicze. Przyznają się, że za rozbite kramy żydowskie zemścili się na polskiej walucie.

Echa zamachu bombowego na „Polskę Zachodnią”

Oskarżonych o współudział w zamachu 12 członków Str. Nar. sąd uwolnił

Katowice. (Tel. wł.). W związku z zamachem bombowym na gmach wydawnictwa „Polska Zachodnia” w Katowicach dnia 7 marca br. policja aresztowała szereg osób, między in. 12 członków Stronnictwa Narodowego pp.: Antoniego Andrzejewskiego, Stanisława Bigdowskiego, Szczepana Leccijewskiego, Henryka Kekwicza, Romana Ingłota, Władysława Gibasiewicza, Teodora Grackowiaka, Stanisława Borówczaka, Henryka Tomaszewskiego, Edwarda Krowickiego, Władysława Kłobusa i Józefa Kajzera. Wszyscy wymienieni zostali osadzeni w areszcie i po dwudniowym

przytrzymaniu, z braku dowodów winy, wypuszczeni na wolność.

Mimo wykazania swego alibi dyrekcja policji skazała wszystkich w drodze administracyjnej każdego na dwa dni aresztu i 100 zł grzywny.

Zasadzeni wnieśli od tego wyroku odwołanie i stanęli przed sądem okręgowym w Katowicach. Na rozprawie świadek oskarżenia, Antoni Sterna, w żaden sposób nie mógł wykazać winy oskarżonych, wobec czego sąd wydał wyrok, mocą którego wszyscy wymienieni członkowie Stronnictwa Narodowego zostali niewinni.

Jak policjant Cabała gonił narodowca...

Pogoń zakończyła się zimną kąpielą i siedmiodniowym aresztem

Warszawa, 13. 5. — Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”, w Warszawie odbył się 25-ty z kolei proces polityczny przeciwko członkowi S. N. p. Sylwestrowi Ścieżce, oskarżonemu początkowo z art. 50 k. k., mówiącego o ucieczce aresztanta, później z art. 129 k. k., który grozi więzieniem do lat trzech.

Ścieżko, jak informuje wspomniane pismo, spotkał w wigilję Bożego Narodzenia w ub. roku w Rawie Mazowieckiej policjanta Cabałę, który „prosił go do siebie”, ma bowiem jakiś interes. Ścieżko, domyślając się, na czym ten „interes” polega, zapytał policjan-

ta, czy ma pismem wezwanie, a gdy okazało się, że nie, rzucił się do ucieczki. Policjant pogonił za nim tak niefortunnie, że poślizgnąwszy się na brzegu rzeki, runął w lodowate nurty, pogrążając się po szyję.

Na rozprawie okazało się, że policjant usiłował zatrzymać p. Ścieżkę, nie mając do tego żadnych podstaw prawnych, za co odpokutował nietylko zimną kąpielą, ale nadto siedmiodniowym aresztem, nałożonym nań w drodze dyscyplinarnej przez władze przełożone. W tych warunkach sąd wydał wyrok uwalniający.

Pod sztandar „Niech żyje Palestyna”

Echa pierwszomajowego majufesu w Zelowie

Łask, 13. 5. — Antysemityzm wrósł już bardzo głęboko w duszę narodu polskiego i to tak wiejskiego, jak i miejskiego. Świadczy o tem zna-

mienny fakt, jaki miał miejsce na terenie osady Zelów pow. łaskiego.

Ludność robotnicza Zelowa nie poszła na zew Żydów i w dniu tym Żydzi



DZWONY - Pamiątka sprawione ofiarnością parafian w 100-lecie istnienia Rzymsko-Kat. par. w Zelowie 1926-1936 r. Konsekracji dokonał J. Eks. Ks. Bp. W. Jasiński dn. 10-V-36 r. Fot. B. Graneł

Dzwony, poświęcone w ub. niedzielę w Zelowie.

Dęta bujda na resorach

Współpracują, czy nie współpracują? — Pakty i fakty — Konsekwencje prawne i konsekwencje taktyczne — „I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno!...”

Łódź, 13 maja.

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej podała oficjalnie do wiadomości, że nie ma zamiaru tworzyć wspólnego frontu z komunistami...

Bardzo piękne oświadczenie! Ile jednak jest w tym prawdy?

Po pierwsze pamiętajmy, że P. P. S. jest legalną partią, K. P. P. jest nielegalną i za samo należenie do niej idzie się do więzienia... Zatem jakie byłyby konsekwencje, gdyby socjaliści oficjalnie przyznali się do sojuszu z komunistami? Oczywiście nie trudno przewidzieć, że „cekwaciści” doczekaliby się bardzo rychło losu, jaki spotkał w swoim czasie P. P. S.-lewicę, czyli rozwiązanie. A zatem ostateczną głupotą byłoby takie przyznanie się i do tego stadium zamroczenia jeszcze

„bonzowie” nie doszli.

A może mogli poprostu tę sprawę przemilczeć? Też nie — zbyt głośno się o tej współpracy mówi, a nawet pisze. Przedewszystkiem piszą o tem nielegalne wydawnictwa komunistyczne... Trzeba zatem było coś powiedzieć — oczywiście zaprzeczyc... Co innego Francja czy Czechosłowacja — tam komuniści są partią legalną, a więc sojusz z nimi niczem po za kompromitacją nie grozi.

Następnie chodzi o tę kompromitację. Wielu Polaków jeszcze się niezbyt orientuje w obecnym charakterze P. P. S.-u, zaponina się że przed wojną do owej partii socjalistycznej szło wiele osób nie tyle ze względu na program ile dla walki z caratem. Byli to przedewszystkiem Polacy, a dopiero

byli pozostawieni samym sobie. Należy to podkreślić z uznaniem. Niestety inne stanowisko zajęły władze organizacyjne nielicznych już w powiecie łaskim kół młodzieży wiejskiej „Wieś”, jak w Wilkowyji, gm. Buczek, czy w Sędziejewicach, tejez gminy. Skierowały bowiem swoich członków na dzień 1 maja do Zelowa, by mogli zobaczyć — „jaki to ma być w przyszłości — jak im zapewniali — rząd robotniczo-chłopski”. Jakież jednakże rozczarowanie spotkało „wiciarzy”, gdy przybyli do Zelowa. Zobaczyli tylko Żydów, niosących transparent z napisem „Niech żyje Palestyna”. Kazano im iść za tym napisem z odkrytymi głowami. Nic więc dziwnego, że reakcja była niespodziewana: prawie połowa „wiciowców” natychmiast opuściła szereg, a inni wycofywali się po drodze... Obrazek bardzo znamienny i godny zastanowienia.

Przed procesem narodowców w Tarnowskich Górach

Chorzów. (Tel. wł.). Od dnia 8 kwietnia br. przebywają w więzieniu śledczym w Tarnowskich-Górach, b. kierownik obwodowy Stronnictwa Narodowego p. Franciszek Malok, kolporter pism narodowych Wacław Labocha i Kubicki. Wszyscy podejrzani są o współudział w rzucaniu petard na sklepy żydowskie w Tarnowskich-Górach. Akt oskarżenia już jest wygotowany i będzie przesłany do sądu okręgowego w Tarnowskich-Górach. Rozprawa wyznaczona jest na dzień 26 maja o godz. 11-tej.

Aresztowanie Żyda pod zarzutem demoralizacji

Tarnowskie Góry. (Tel. wł.). Na polecenie prokuratury aresztowany tu został Żyd Blumenreich Żyda aresztowano pod zarzutem zwabiania do siebie 6-letniej córeczki pewnego kolejarza Polaka, z którą wstrętny Żyd zabawił się w niemoralny sposób, darując dziecku za każdym razem tabliczkę czekolady i nakazując mu zamilczeć o wszystkim przed rodzicami. Sprawa jednakowoż wyszła na jaw. Aresztowany Blumenreich przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

Strajk w krakowskich Chederach

Kraków, 13. 5. Od kilku tygodni przez Kraków i najbliższą jego okolicę przelewa się fala mniejszych lub większych strajków w poważnej większości okupacyjnej. Rzecz charakterystyczna — strajki te w 90 proc. obejmują fabryki żydowskie.

Ostatnio znowu zanotowano szereg zatargów zarobkowych w przemyśle budowlanym a w szczególności w cegielniach i wapiennikach. Kilka dni temu zastrajkowali pracownicy żydowskiej pralni i farbiarni „Tęcza”, a ostatnio nawet, jak donosi „Nowy Dziennik”, wybuchł strajk „belfrów” w chederach krakowskich. Strajkuje 12 „belfrów”, zatrudnionych w mniejszych chederach. Powodem strajku są warunki materialne, w jakich ci „belfrzy” się znajdują. Dotąd belfrowie ci pobierają od swojego rebego po 1 zł od każdego dziecka, uczyszczającego do chederu. Obecnie żądają podwyżki i ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej (ciekawe, dlaczego dotąd ubezpieczeni nie byli?).

potem zwolennicy Marksa i to niezawsze... Dziś P. P. S. jest partią klasową, wyznającą naukę Marksa, Engelsa, Kautsky'ego, Liebknechta... czyli przedsiönkiem do III Międzynarodówki... Zaczyna się bardzo niewinnie — na różowo, ale koniec musi być żalony. O tem jednak nie wszyscy wiedzą i brzydząc się komunizmem, są skłonni do wstąpienia w szeregi socjalistów.

Goby jednak było, gdyby głośno zaczęto krzyczeć, że socjaliści i komuna to jedna ferajna?...

Słowem bez względu na istotny stan rzeczy kierownictwo P. P. S. musi głosić, że z komunistami nic nie ma wspólnego — zupełnie jak dziewczynka... biedna, ale niewinna: „On mnie

staną komisarzami fabryk, a „towarzyszom”-robotnikom odebrane zostały prawo strajku, aby nie miało socjalistycznego budownictwa... Przecie pięcioletkę trzeba wykonać w cztery lata; w tym celu wynaleziono nawet „stackonowski” system jota w jota podobny do starego burżuazyjnego „teyloryzmu”...

Ale to będzie dopiero w przyszłości... Narazie kończymy przegląd różnych kategorii „towarzyszów”. Zamknąć tę rewję wypada takimi najwartościowszymi „towarzyszami” jak naprzykład Dawid Rockefeller, wnuczek starego „króla” nafty... Bo właśnie oni są okrasą proletariatu!

Świeżo w Nowym Jorku policja amerykańska zlikwidowała najwyższą jacejkę i centralną „technikę”, na czele której stali: wyżej wymieniony wnuk multimilionera Rockefellera i jego spadkobierca, Dawid Rockefeller, córka Pierponta Morgana, największego bankiera na świecie, jej mąż Lamond, również milioner, tudzież jeszcze siedmiu podobnych do nich „proletariuszy”...

A z czego utrzymuje się „proletariusz” i „towarzysz” Leon Blum, wódz francuskich socjalistów, twórca tak zwanego „Ludowego Frontu”, łączącego socjalistów z komunistami? Otóż „proletariusz” Leon Blum jest biedny w porównaniu z „proletariuszem” Rockefellerem, bo ma tylko kilka milionów i to nie dolarów lecz franków. Musi tedy zarabiać. W tym celu nabył w swoim czasie większy pakiet akcji ruletki w Monte-Carlo. W ten sposób nie potrzebuje się zbyt wysilać, a te kilkaset tysięcy franków na powszedni „extra-dry” i kawior ma... Każdy w tych ciężkich, kryzysowych czasach radzi sobie, jak może...

Gdy ktoś z „towarzyszów” nie ma pakietu akcji ruletki, ani fabryki, w której „towarzysze” robotnicy na nich pracują, musi sam pracować. Naprzykład, gdy przyłapano w Strassburgu „towarzysza” Eberlaina, emisariusza III Międzynarodówki na Francję, znaleziono przy nim papiery, z których wynikało, że naprzykład „towarzysze” z „proletariackiego” pisma „Populaire” za cały rok ciężkiej pracy otrzymali tylko niewiele ponad milion franków!... A inni „proletariusze” nawet i tego głodnego miliona nie otrzymywali; wszystkiego po kilkaset parsywych tysięcy. Jeden „towarzysz” Barbuse zarabiał trochę więcej... no ale to była głowa i weteran proletariatu!

Trochę lepiej powodzi się „towarzyszom” kraju zwycięskiej rewolucji. Taka naprzykład była ambasadorka Związku Socjalistycznych Radzieckich Republik „towarzyszka” Kollontaj ma się zupełnie niezłe. Jest to urocza kobieta tyleż kochająca proletariata ile i brylanty... Wogóle jest to „proletariuszka” bardzo elegancka i dbająca o modę. Przy jej tualetach zwyczajne burżujki wyglądają, jak pomywaczki... Słynny Poiret tylko dla niej musi kreować specjalne modele sukien, których ona kupuje sporo... Noblesse oblige. — Albo się jest reprezentantką proletariackiej ojczyzny i Magnitogorskiego kombinatora, albo nie...

Co się tyczy „towarzyszów” Litwinowa czy Krasina, to są ludzie aż do przesady skromni. Żywoć prowadzą prawie pustelnicy. Czy wiecie naprzykład, że „towarzysz” Litwinow ma zaledwie dwa sobolowe futra? Choć przecie mógłby sobie pozwolić na znacznie więcej. Ale cóż, taki już z niego dziwak, mimo że prestiż reprezentowanej przezeń ojczyzny proletariackiej bardzo na tem cierpi... Podobnym anachoretą był i „towarzysz” Krasin. Mimo że w zagranicznych bankach miał miliony i to w złocie, kawioru lżyką nigdy nie jadł, co najwyżej smarował sobie nim bułeczkę i to cienko. Pomyślcie, obywatel się jedynie dwoma Roll-Royciami!...

To zagranicą. W socjalistycznej ojczyźnie jeszcze skromniej. Naprzykład w Eupatorji na Krymie, w dawnym carskim pałacu, gnieździ się naraz po kilku „narkompedów” czy „politróków”. Trudno „żyłospaszczad” obowiązuje wszystkich. Salonek prawie niema; wyjątkowo dla „norkomów”, zwyczajni komisarze i dyrektorzy trustów muszą jeździć zwyczajnymi pociągami. Tyle tylko, że „towarzysze” komisarze jeżdżą w wagonach wyścielanych, a towarzysze robotnicy razem z „liczeńkami” w „teiplunkach”...

Słowem: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” „Towarzysz” Rockefeller z „towarzyszem” Litwinowem, a „towarzysz” Blum z „towarzyszką” Kollontaj... **ha.**

Żydzi i socjaliści nie dopuścili aby zawisł krzyż na sali Rady miejskiej

Piotrków, 15. I. — Socjalistyczno-żydowska większość rady miejskiej w Piotrkowie powzięła ostatnio uchwałę, która musi obudzić głębokie oburzenie w społeczeństwie polskim. Jeden z radnych ze Stronnictwa Narodowego złożył wniosek o zawieszenie krzyża w sali obrad rady miejskiej. Ten wniosek głosami socjalistów i Żydów został odrzucony. Jako motyw tego niesłychanego stanowiska podano, że „o-

brażałoby to uczucia religijne radnych innego wyznania”.

Społeczeństwo polskie powinno wyciągnąć odpowiedni wniosek z zachowania się Żydów i socjalistów.

Musimy się postarać, aby Żydzi jaknajprędzej zaprzestali „obrażać swe uczucia religijne” i wyemigrowali do Palestyny, czy też do Birobidżanu.

O socjalistach, idących na pasku żydowskim i maońskim, pamiętać wypadnie przy innej okazji.

Echa zajęć antyżydowskich w Krobi

Proces i skazanie kilkunastu narodowców

Ostrów (os). Przed sądem okręgowym w Ostrowie toczył się wielki proces o wywołanie zbiegowiska i opór władzy. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 mieszkańców Krobi i najbliższej okolicy.

W mieście Krobica miał się odbyć 4 lutego b. r. jarmark. Policja została uprzedzona, że wśród mieszkańców Krobi istniał zamiar niedopuszczenia Żydów na jarmark. By przeskodzić ewentualnym rozruchom, władze w ostatniej chwili zakazały odbycia jarmarku. Mimo zakazu, zjechało na jarmark wielu kupców i handlarzy żydowskich. W tym czasie zgromadził się także tłum, który w pewnym momencie zaatakował furmankę żydowską i rozrzucił znajdujący się na wozie towar. Przybyli posterunkowi chcieli zabrać wóz i Żyda na posterunek, a tłum zareagował na to wrogiemi okrzykami i kamieniami. Później patrol policji w sile sześciu posterunkowych, usiłował na Ryn-

ku rozpedzić tłum, składający się z kilkuset osób. Posypały się znowu kamienie i padło kilka strzałów. W trakcie rozpędzania, oskarżony Jankowski uderzył policjanta kijem w ramię, a zaatakowany policjant zranił Jankowskiego wystrzałem w nogę.

Przewód sądowy trwał cały dzień. Przesłuchano przeszło 30 świadków. Trybunał skazał: Marjana Jankowskiego na rok i 4 miesiące więzienia, oskarżonych Tomasza Pawlaka, Franciszka Maciejczaka, Władysława Zaborowskiego, Edwarda Nowaka, Edmunda Stan-kowskiego, Józefa Walasa, Tomasza Grodzkiego, Jana Grodzkiego, Antoniego Nowaka i Stanisława Wałkiewicza, każdego na łączną karę jednego roku więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Na wniosek obrońcy adw. Bren-gego z Krobi, zasadzonych narazie wypuszczono na wolność. Czterech oskarżonych uwolniono.

Składki na samolot bojowy „Chrobry”

W dalszym ciągu wpłynęły następujące ofiary na zakupno samolotu „Chrobry”:

Kazimierz Tymieniecki	20,— zł
V Semestr Drogowy Państw. Szkoły Budownictwa	2,—
Seweryn Lehmann, Kórnik „Osadopol”	10,—
Adw. Jerzy Kwasięborski	2,—
K. Krausówna	50,—
Dr. Mieczysław Hoppe, I rata	10,—
Jerzy Hoppe	0,50
Apolonia Bauerówna	2,—
Adwokat dr. F. Rosner	50,—
Konstanty Urbanowicz	2,—
Melanja Urbanowiczówna	2,—
T. Z.	2,—
Joanna Bartkowiak	2,—
Alfred Chrzanowski	7,50
Inż. Jerzy Radomyski, I rata	10,—
Fr. Łysiak, Zórawia 13	5,—
Bolesław Kłoskiński	3,—
Tadeusz Ertel, Ostrów	10,—
Stefan Jagodziński	20,—
Kaz. Kaliszewski, Września	20,—
Leon Ciesielski, Września	10,—
Dr. Fr. Ksawery Szadziński, Szubin	10,—
Tadeusz Rada	3,—
Tomasz Janiak, Ostrów	5,—
Wiktor Tietz, Oborniki, I rata	1,—
Helena Cz., Oborniki	3,—
M. Łukanowski, Oborniki	10,—
Pracownicy firmy Łukanowski, Oborniki	5,—
J. Guszczyński, Oborniki	5,—
N. N., Oborniki	2,—
Józef Skierczyński, Oborniki	2,—
W. Ziarniak, Strzałkowo	5,—
Antoni Stefaniak, Skoki	3,—
Ksawery Ypsiloński, Puszczykowo	5,—
Miecz. Hejnowicz, Gostyń	20,—
Towarzystwo Przemysłowców, Września	20,—
Stanisław Imielski, Tarnowskie Góry	10,—
Kazimierz Imielski, Tarnowskie Góry	10,—
Fr. Tschiersch, Ostrów	5,—
St. Jakubowski, Poznań	25,—
Helena Wojkiewiczowa	3,—
Roman Wojkiewicz	3,—
Andrzej Wojkiewicz	3,—
Stanisław Pykosz, Tarnów, z wezwaniem p. Józ. Borowca	2,—
Józef Mika, Tarnów, z wezwaniem kolegów Teofila Piekarczyka, Józefa Gębisia, Antoniego Wróblewskiego i Pawła Jagiencarza	5,—
Franciszek Krajna	50,—
Pracownicy Biura Ogłoszeń „Par”	61,50
Korporacja Stud. U. P. „Baltia”, I rata	30,—

Tomasz Nowicki	5,—
Kazimierz Czajka, Chwaliszewo 69	5,—
Zygmunt Ways	2,—
Ludomir Ways	3,—
Dr. Ludwik Posadzy	5,—
Firma Edmund Rychter, Poznań-Ostrów Wlkp.	50,—
Czesław Suchowiak	3,—
Janek Suchowiak	1,—
Halinka Suchowiakówna	1,—
Tow. Przemysłowe „Stary Przemysł” w Poznaniu	50,—
Walerja Patykowa, Aleje Marcinkowskiego i ul. 27 Grudnia	20,—
Oskar Liebich	10,—
Sirocki, sółtys w Strzeszynie, Grono Instruktorskie i hufca harcerzy imienia Bolesława Chrobrego, Wolnica 1	8,—
Mieczysław Kucharski	5,—
M. Serwacy zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dr. T. Smoluchowskiego	20,—
Wacław Dolacki, I rata	2,—
Bracia Koźmińscy	5,—
Krag starszych harcerzy przy I hufcu im. Bol. Chrobrego, zebrane na zebraniu dnia 13. 5. z wezwaniem V hufca do zaapelowania w VII hufcu	3,—
S. K., Września	5,—
Piotr Kwiatkowski, Dąbrowskiego 46	5,—
Andrzej Nowak	5,—
Aleksander Chybiński	3,—
Klara Chybińska	1,—
Stanisław Chybiński, uczeń gimnazjalny	1,—
Antonj Dolecki, kawiarnia i cukiernia, Marsz. Focha 92,	5,—
Wiktor Gladysz	20,—
Nawiązując do zainicjowanego przez Akad. Koło Bydgoszczan łańcucha ofiar, przesyłamy	10,—
i prosimy o kontynuowanie korporacje akademickie „Poznań”, „Chrobria” i „Aesculapia”.	
Władysław Majewicz, Stary Rynek 77	20,—
Razem z poprzednio pokwitowanymi	3.208,50 zł
W Jódzkiej administracji „Ore-downnika” złożono	64,— zł
Zadeklarowano	3.584,60 zł
Ogółem wpłacono i zadeklarowano	6.857,10 zł

Akcja zbiorkowa na samolot bojowy „Chrobry” obejmuje coraz szersze warstwy. Poniżej zamieszczamy urwki z listów, których kilkadziesiąt otrzymuje co dnia redakcja,

Magistrat Rawicza uchwalił 300 złotych

Otrzymałmy poniższy list:
„Do Administracji „Kurjera Poznańskiego” w Poznaniu
Donosimy uprzejmie, że z inicjatywy niżej podpisanych, z których p. Jarczewski St. jest wiceburmistrzem, a p. Tomiak K. ławnikiem miejskim, uchwalono na posiedzeniu Magistratu w dniu 11 bm. wyasygnować z funduszu miejskiego na zakup samolotu „Chrobry” zł 300.
Przekonani jesteśmy, że w ten sposób zachęcimy inne miasta do naśladowania.
„Czołem!”
Za Zarząd Klubu Radzieckiego S. N. (—) K. Tomiak, (—) St. Jarczewski, sekretarz. prezes.”

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 14 maja 1936 r.
Belgia 90,00; Berlin 213,45; Holandia 359,15; Londyn 26,39; Nowy Jork (czek) 5,33 7/8; Nowy Jork (kabel) 5,31; Paryż 35,01; Praga 22,02; Sztokholm 136,05; Szwajcaria 172,05; Hiszpania 72,58; Oslo 132,50. Uspokojenie niejednołite.

Giełdy zbożowe Bydgoszcz

z dnia 14 maja 1936 r.
Pszenna jednolita 22-22,25; usposobienie stałe; żyto jednolite 15,5-15,75; usposobienie stałe; owies eksportowy 15-15,75; usposobienie stałe; jęczmień jednolity 16,25-16,5; jęczmień zbierany 15,50-15,75; usposobienie stałe.
Otreby pszenne grube 12,25-12,75; otreby pszenne i miaskie i średnie 11,75-12,25; otreby żytnie 12,5-12,75; otreby jęczmienne 12-13.
Uspokojenie stałe.

Poznań

Poznań, 14. 5. 1936 r.
Warunki: Handel hurtowy parystet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

ceny orientacyjne:

Żyto (Uspokojenie stałe)	15,50—15,75
Pszenna (Uspokoj. stałe)	22,50—22,75
Jęczmień 700—725 g/l.	15,50—15,75
Jęczmień 670—690 g/l.	15,25—15,50
Uspokojenie stałe.	
Owies 450—470 g/l.	15,50—15,75
Owies standarty	15,00—15,25
Uspokojenie stałe.	
Mąka	
żytni wyciąg 0-30% wł. w.	22,50—22,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22,00—22,45
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21,00—21,50
żytnia gat. II 60-65% wł. w.	17,25—18,25
żytnia posł. pow. 65% wł. w.	15,75—16,75
Uspokojenie stałe.	
pszena gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35,25—37,00
pszena gat. IA 0-45% wł. w.	34,50—35,00
pszena gat. IB 0-55% wł. w.	33,50—34,00
pszena gat. IC 0-60% wł. w.	33,00—33,50
pszena gat. ID 0-65% wł. w.	32,00—32,50
pszena gat. IIA 23-55% wł. w.	31,25—31,75
pszena gat. IIB 20-65% wł. w.	30,75—31,25
pszena gat. IID 45-65% wł. w.	28,25—28,75
pszena gat. IIF 55-65% wł. w.	25,00—25,50
pszena gat. IIG 60-65% wł. w.	23,50—24,00
pszena gat. IIIA 60-70% wł. w.	21,50—22,00
pszena gat. IIIB 70-75% wł. w.	19,50—20,00
Uspokojenie stałe.	
Otreby żytnie stand.	12,50—13,00
Otreby pszenne grube stand.	12,00—12,50
Otreby pszenne średnie stand.	11,00—11,75
Otreby jęczmienne	12,00—12,25
Rzepak zimowy	40,00—41,00
Siemian lniane	44,00—46,00
Gorzyczka	52,00—54,00
Wyka latowa	25,00—27,00
Peluszka	25,50—27,50
Groch Viktorja	21,00—25,00
Groch Polgora	21,00—23,00
Łubin niebieski	10,50—11,00
Łubin żółty	13,00—13,50
Seradela	25,00—27,00
Ziemiaki jadalne	4,25—4,75
Makuch lniany w taflach	18,25—18,50
Makuch rzepak w taflach	15,00—15,25
Makuch słonecznik w tafl. 42/43%	17,00—17,50
śrut Soja	21,00—22,00
Słoma pszenna luzem	2,00—2,25
pszena prasowana	2,50—2,75
żytnia luzem	2,30—2,55
żytnia prasowana	3,05—3,30
owsiana luzem	2,55—2,80
owsiana prasowana	3,05—3,30
jęczmień luzem	2,00—2,25
jęczmień prasowany	2,50—2,75
Siano zwykłe luzem	5,50—6,00
zwykłe prasowane	6,00—6,50
nadnoteckie luzem	6,25—6,75
nadnoteckie prasowane	7,25—7,75

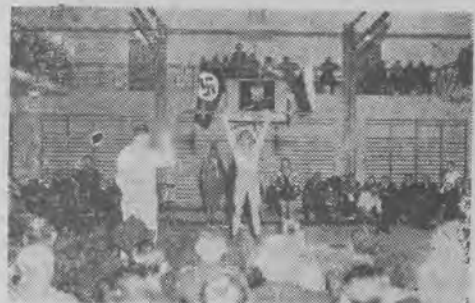
Ogólne usposobienie stałe.
Ogólny obrót: 1540,5 tonn, w tem żyta 264 tonn, pszenicy 263,5 tonn, jęczmienia 45 tonn, owsa 30 tonn.

Warszawa

z dnia 14 maja 1936 r.
Pszenna jednolita 23,5-24; pszenica zbierana 23-23,5; żyto jednolite 15,75-16; żyto zbierane bez obr. 15,5-15,75; owies jednolity 15,75-16,25; owies eksportowy 16,25-16,5; owies zbierany 15,25-15,75; jęczmień browarny bez obr. 15,75 do 16,00; jęczmień jednolity 15,5-15,75; jęczmień zbierany 15,25-15,5; jęczmień zimowy 15-15,25.
Otreby pszenne grube 12,25-12,75; otreby pszenne miaskie i średnie 11,25-11,75; otreby żytnie 11,75-12,25.
Ogólny obrót tonn 1561 — w tem żyta tonn 419. Uspokojenie stałe.

Składki i pokwitowania

Na „Caritas” studencką: Marjanowa Smoluchowska z Krakowa zamiast kwiatów na grób śp. dyr. dr. Tadeusza Smoluchowskiego 20 zł. — Razem 20 zł.
Na pielgrzymkę dla niezamężnych studentów do Częstochowy: Dyr. Fr. J. 5 zł. Razem z poprzednio pokwitowanymi 15 zł.



Zawodnik pruski Kahl podnosi 110 kg na zawodach Królewice — Łódź.

Załamano się podjum

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas akademii żałobnej w Teatrze Wielkim chór opery wykonał produkcje wokalne.

Pod koniec, w momencie śpiewów chóralnych, załamano się podjum z desk, ustawione na środku sceny, z powodu nadmiernego obciążenia. Przeszło dwadzieścia osób zostało potłuczonych, a trzy odniosły ciężkie skaleczenia.

Na miejsce wypadku przybyły 3 karetki pogotowia z lekarzami.

Z żydowskiej grzadzki

Tepota

Sporo ludzi uważa Żydów za dowcipną rasę: „Nie lubię Żydów, ale ich kawały są naprawdę dobre...”; takie zdanie słyszy się dosyć często. Czemu Żydzi zawdzięczają tę opinię dowcipniściów? Temu oto, że conajmniej połowa dowcipów w piśmie humorystycznych, to tak zwane „szmoncesy”. Dziś społeczeństwo nawet się w tych specyfikach wątpliwej wartości dosyć rozsmakowało; trudno, tyle czasu wprawiano w nas, że to właśnie jest prawdziwy dowcip... Wmawiali w nas Jarosy, Tom, Łopek - Krukowski, „Cyrułik”, „Wiadomości Literackie”, Lawiński, Wars, Tuwim... Wmawiano przez wiele lat — uwierzyliśmy.

Nikt jednak nie zwrócił uwagi na charakterystyczne zjawisko „zdychania” rewii, operujących się właśnie na szmoncesie. Rzadko która buda przetrwała więcej niż jeden sezon. — „Qui pro quo” czy „Banda”, „Perskie Oko” czy „Wielka Rewja” wszystkie te i im podobne przybytki „wesołej muzy” zazwyczaj po kilku, a najwyżej kilkunastu miesiącach chorowania na „szmoncesy”, ginęły z braku dowcipu i... publiczności. Poprostu ludzie szli do jakiegoś lokaliku w nadziei, że tam będzie wesoło, ale że i tam byli ci sami ludzie — Hemar i Tom, Tuwim i Włost, więc znowu byli „szmoncesy” tudzież pustka na sali...

Zupełnie to samo dzieje się i w dziedzinie polskiego filmu. Te same płaskie kawały, nieinteligentne popisy i na widowni już nie nuda, ale beznadziejna „chandra”. Ale „szmonces” zyskał opinię „wnikliwych dowcipów”.

Żydzi nie są dowcipni, bo nimi nie mogą być. Dowcip to pogoda, a żydostwo jest tylko złośliwe... Dowcip to synteza, a Żydzi są jedynie analitykami... Wreszcie dowcip wymaga od autora intuicji i wyczucia, a tego żydostwo nie posiada. Znaną rzeczą jest to, że nawet dobry dowcip nie może być odgrzewany, to znaczy trochę przerobiony i puszczony w świat jako coś nowego. Inteligentny człowiek tego nigdy nie robi, ale Żyd...

Przypominamy.
W swoim czasie któryś z pejzających „librecistów” podkasanej muzy spłodził piosenkę „Czy pani Maria jest grzechu warta?...” sam przez się dowcip był nietęgi i co najważniejsze wcale nie oryginalny, bo importowany z zagranicy, ale publiczność „wzięła”. Podobno się. Oczywiście Żyd-kowie postanowili wyekspluatować dowcip do końca i zaczęli go odgrzewać na wszelkie sposoby: „Czy Anna to panna?...”, „Czy Lucyna to dziewczyna”, a ostatnio zapowiada się z niebywałym chętem i tupetem jeszcze jedno podobne dzieło — „Ada, to nie wypada!”

Publiczność już się poprostu rzygać chce, a ta kinowo - rewjowa socjeta z „Małej Ziemiańskiej” furt suszy sobie głowę nad wynalezieniem jeszcze jednej kombinacji z jakimś żeńskim imieniem, żeby nas znowu uraczyć. Proponujemy zatem następujące możliwości: „Czy Mania się śmiała?”, „Czy Emma ma egzeme?”, „Czy panna Wanda zrobiła skandal?”, „Czy Stacha ma stracha?”, „Czy panna Ola zabiła mola?”

Wrazie potrzeby możeby służyć nowa porcja.

Jeżeli zaś chodzi wogóle o „czy”, przypominamy, że ci sami artyści wyznania mojżeszowego w swoim czasie lanowali inną piłę na ten temat: „Czy pani mieszka sama?” oraz serię innych pytań, rzekomo dowcipnych — „Co pani ma tam pod sukienką?”, „Co pani ma tam pod koszulką?”, „Czemu panna Małgorzata z ostrzyżoną głową lata?”. Słowem gdy jeden Żyd wysilił się i wymyślił jakiś „szlagier”, to inni rzucają się na wynalazek i maglują go jak trupa na kirkucie... Ludzie inteligentni dowcipów nie „odgrzewają”, lecz Żydzi.

Echa strasznego pożaru w Dawidgródka

Tysiąc ludzi bez dachu nad głową!

Pożar spowodowali trzej chłopcy, którzy chcieli zapalić skradzioną fajkę — Pośpieszmy na apel Komitetu Pomocy Pogorzelncom



Pożar dzielnicy Dawidgródka nad rzeką Horyniem.

Dawidgródek, 13. 5. — Dnia 6 b. m. trzech chłopców wybrało się ukradkiem pod stóg siany, aby zapalić sobie fajkę, którą jeden z nich skradł ojcu. Gdy zepsuli całe pudełko zapalek i fajki nie zapalili jeden z chłopców wpadł na pomysł przyniesienia z domu rozżarzonego węgielka. Przyniesiony węgiel porwany został przez wiatr i padł na stóg siana. Skutek okazał się fatalny. Od zapalonego po

kilku sekundach stogu zajął się dom mieszkalny, poczem rozszalały żywioł objął 169 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi, inwentarzem żywym i martwym.

Szalona siła wiatru niosła płonące żagwie na odległość powyżej 100 metrów, wskutek czego w niespełna trzy godziny pożar strawił ogromną cerkiew parafjalną i przeniósł swoje dzie-

ło zniszczenia na drugą stronę szerokiej w tym miejscu na 130 metrów rzeki Horynia. Wszelki ratunek, mimo nadludzkich wysiłków straży pożarnej, wojska i ludności cywilnej, okazał się niemożliwym. Straty powiększyła okoliczność przebywania podówczas ludności prawosławnej (którą najbardziej dotknął pożar) na nabożeństwach w cerkwi z okazji św. Jurja.

Bez dachu nad głową pozostaje około 1000 (tysiąca) osób, w tem około 200 dzieci szkolnych. Ludność zamieszkuje w piwnicach, względnie w prowizorycznych, na ten cel skleconych, szałasach. Straty wynoszą ponad pół miliona złotych, gdyż z domów zagrożonych pożarem wynoszono wszystko bez ładu i w pośpiechu, co tylko spo-



Płonąca dzielnica cerkiewna w Dawidgródku.

wodowało większe straty. Nędza, i tak przysłowiowa na Polesiu, stała się jeszcze bardziej dotkliwa.

Celem niesienia pomocy ofiarom pożaru stworzono na miejscu Komitet, który zajął się zbieraniem funduszy, umożliwiających mu spełnienie jego ciężkiego zadania. Środki Komitetu są tak szczupłe, że rozpoczęta akcja dozwiania (w szczególności dzieci) będzie zmuszony przerwać, wobec czego zwraca się on tą drogą do społeczeństwa, zawsze czulego na ludzką niedolę, aby szło mu z pomocą przez składanie pod adresem Komitetu Pomocy Pogorzelncom w Dawidgródku.

Docent Dr. med.

Benedykt Dylewski

choroby uszu, nosa, i gardła, choroby mowy i głosu

Łódź, Bandurskiego 12. m. 3

Przyjmuje od g. 4-6 po poł. Tel. 222-80

n 9405

na gorącym uczynku

W środę, 6. b. m. w wieczornym koncercie muzyki lekkiej, nadawanej przez rozgłośnie warszawską Polskiego Radia, wystąpił „słynny” zespół małej orkiestry P. R. pod kierownictwem Żyda Górczyńskiego. Występ ten zapowiedział speaker w języku polskim i niemieckim, dodając, że koncert ten transmitują stacje niemieckie. Jeden z naszych Czytelników, który nam o tem donosił, chciał przekonać się osobiście, czy zapowiedź speakera polega na prawdzie t. zn. czy rzeczywiście stacje niemieckie koncert ten transmitują, przejechał się więc po wszystkich stacjach niemieckich i tu swojemu zdumieniu stwierdził, że Polskie Radio swoje, a stacje niemieckie swoje... Inaczej mówiąc stacjom niemieckim ani się śniło o nadawaniu koncertu p. Górczyńskiego, które im taskawie speaker zafiarował... Niemcy na żydowskie bujanie nie pójdą. Tylko po co się nas... buja, skoro mamy radio, które obsługuje nie tylko... Polskie Radio.

*

Ze w Warszawie zajdą teraz ważniejsze posunięcia personalne, staje się coraz bardziej prawdopodobne.

B. minister skarbu Gabriel Czechowicz, znany z milionów, jakie poza budżetem dał na wybory „santyjne” jest — sprytny i obrotny. Spiesznie usunął się z Polskiej Partji Radykalnej o odzieniu niby opozycyjnym, która niedawno utworzył sam z b. ambasadorem Filipowiczem.

Miałby to być — „przypadek”? Zobaczymy. Zobaczymy — może wnet...

Poświęcenie dzwonów w Zelowie

W uroczystości wziął udział J. E. ks. biskup Jasiński i 7 tys. wiernych

Zelów, 13. 5. W dniu 10 bm. odbyła się w naszym mieście podniosła uroczystość konsekracji trzech dzwonów, ufundowanych przez parafjan zelowskich dla tut. kościoła. W uroczystościach konsekracji wziął udział pasterz diecezji łódzkiej J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński. Na uroczystości przybyły liczne pielgrzymki z okolicznych parafij, skupiające ogółem około 7 tysięcy wiernych.

Po powitaniu dostojnego gościa udano się do kościoła, gdzie ks. biskup Jasiński wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem dziekan w Łasku ks. Gajewicz odprawił mszę św. Obszerny kościół nie mógł w swych murach pomieścić wszystkich wiernych, którzy tłumnie zalegli cmentarz kościelny. Po mszy św. procesja udała się na cmentarz kościelny, gdzie ks. biskup Jasiński dokonał konsekracji

trzech dzwonów, którym nadano imiona: Kazimierz, Stanisław i Teresa oraz Józef. Ostatni dzwon ufundowany został przez p. Czarnotową dla uczczenia pamięci zmarłych męża i syna. Wartość dzwonu sięga 5,585 złotych.

Po dokonaniu konsekracji ks. biskup wygłosił do 7 tysięcy wiernych podniosłe kazanie, następnie udzielił im błogosławieństwa. Po krótkim podziękowaniu, wygłoszonym przez ks. prob. Rusina z Zelowa, nastąpiła przerwa w uroczystościach.

Podczas majowego nabożeństwa dzwony wciągnięto na wieżę. Przy odjeździe ks. biskupa kilka marszy wykonała orkiestra z Buczku. Porządku w czasie uroczystości pilnowała straż pożarna, a K. S. M. sprzedawało w mieście na rzecz dzwonów kwiatki. Na uroczystość niezwykle licznie przybyli także członkowie Stron. Narodowego.

CHRONICZNE ZAPARCIE usuwają ziola

CHOLEKINAZA nr. 3 H. NIEMOJEWSKIEGO

ng 40 785

Rektor Un. Lubelskiego

Lublin. (Tel. wł.) Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wybrał ponownie na rektora ks. prof. dr. Ant. Szymańskiego.

Nagroda im. Orzeszkowej

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd konkursowy nagrody literackiej m. Grodźna im. Elizy Orzeszkowej przyznał nagrodę w wysokości 3 tys. zł Marjanowi Zdziechowskiemu, profesorowi uniwersytetu w Wilnie. (w)

Imieniny Ojca św.

Miasto Watykańskie (KAP) W przeddzień imieniny Ojca św. składali życzenia Papieżowi członkowie św. Kolegium Kardynalskiego. Uroczystość miała charakter ściśle prywatny i zakończona została serdeczną rozmową w prywatnej bibliotece papieskiej.

Uruchomienie wielkiego pieca w Starachowicach

Warszawa. (PAT) Zakłady Starachowickie uruchomiły ostatnio wiel-

ki piec. Zatrudnienie znalazło około tysiąca robotników. W ten sposób zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie na terenie Starachowic i Wierzbnika.

Znów dwa kościoły spłonęły

Madryt. (PAT) W miejscowości Alcira Macon, w pobliżu Walencji, lewica zorganizowała demonstrację, przy czym demonstranci spalili siedzibę organizacji monarchistycznej, oraz dwa kościoły. Z Walencji wysłano posiłki policyjne, celem przywrócenia porządku.

Utopił swoje dwie córeczki

Krotoszyn, 13. 5. — Stanisław Galewski utopił swoje dwie córeczki, 7-letnią Katarzynę i 4-letnią Łucję, w stawie przy cegielni.

Galewski przyznał się do tej straszliwej zbrodni.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na biednych na Polesiu: Ks. J. J. 50 zł. Maryla Ludgarda i Leonard Ilscy 3 zł. — Razem z poprzednie pokwitowaniami 112,90 zł.

35 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W iatym dniu ciagnienia, 4 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł na nr. nr.: 65637 86782 152919.

Po 5.000 zł na nr. nr.: 369 4818 81450 11871 129884 137924 175966.

Po 2.000 zł na nr. nr.: 17247 17686 23937 60614 71804 82252 83824 92264 93081 93786 105375 130089 137595 151718 166453.

Po 1.000 zł na nr. nr.: 3013 7712 8218 30881 31343 32277 39833 46370 49419 62915 65588 72946 100011 100241 104852 106154 117533 122274 130320 140036 140898 172511 174118 178778 180556 190101.

Zawsze pada wielka ilość wygranych w mojej kolekturze.

STEFAN CENTOWSKI
POZNAŃ, plac Wolności 10.

Losy do I. klasy 36 Loterii są już do nabycia
nr 10841/2

Po 200 zł na numery:

83 110 427 615 793 858 88 943 80 1211 49
407 75 534 638 816 48 74 86 931 2022 185 347
67 443 57 520 30 684 779 82 880 3096 169 78 85
213 37 65 312 464 517 20 772 79 91 818 995 4018
422 76 556 737 810 23 64 5013 148 243 444 45
519 24 764 885 95 925 58 6038 66 76 140 58 76
320 531 644 80 825 47 7155 95 232 45 93 390 590
619 32 836 68 957 93 8010 178 267 461 515 671
90 791 9000 117 90 290 303 4 17 82 757 84 932
61 77 80 10070 294 385 427 36 504 647 63 761
73 944 76 11043 158 209 88 320 29 31 37 64 493
578 93 708 807 24 86 920 69 12014 18 71 281 82
323 87 596 612 77 720 96 941 13161 376 89 428
502 19 627 67 724 804 962 14214 21 82 322 85
407 516 867 86 96 955 15050 321 73 449 679 82
712 956 16037 205 7 13 448 571 634 61 720 982
17001 40 119 402 86 500 754 61 842 18032 477
513 652 725 55 19020 71 92 135 69 246 89 417
657 732 860 20023 82 99 107 32 75 88 219 44 338
71 73 76 560 603 15 85 746 854 959 87 21096 123
83 232 55 301 12 80 421 85 589 673 711 29 46
47 64 813 907 94 22016 332 72 77 575 90 811 34
60 92 23121 59 344 735 74 24019 35 225 97 327
423 42 507 885 933 25229 32 503 29 658 839 979
86 26007 53 161 260 71 395 524 630 69 779 27075
78 135 240 341 469 505 655 74 920 62 28114 204
365 420 28 42 599 654 766 988 29131 255 347
832 30164 69 215 65 309 555 85 866 994 31034
162 217 424 58 74 874 910 83 32080 240 94 601
36 40 970 33129 212 31 316 605 16 49 764 88 99
802 60 71 959 34020 367 510 98 703 65 91 804
960 35396 459 83 521 920 45 36095 144 64 65
383 563 751 958 37005 208 344 46 401 10 39 683
98 788 844 964.

38007 120 50 311 31 496 534 647 723 804 45
83 914 32 79 29170 258 359 405 10 705 876 992
40045 46 399 455 690 709 22 60 94 41032 40 80
130 225 460 67 557 662 8 790 830 941 42405 74
91 524 913 68 43035 56 218 99 527 645 70 742
881 966 44001 68 280 486 94 523 600 79 818 942
45028 50 181 508 25 37 96 662 748 816 72 907
48 46073 183 252 306 23 587 688 90 97 765 925
33 93 47072 305 12 84 481 525 48130 75 207 36
49 308 96 428 546 62 617 737 55 89 800 36 98
949 52 49035 357 500 33 647 855 927 70 80
50167 321 424 837 48 50 67 97 51468 84 537 57
902 52144 69 232 327 30 396 792 934 47 97 53040
100 2 6 212 449 544 56 682 717 28 62 942 44 48
96 54027 43 158 283 303 483 548 83 86 811 55016
23 233 53 414 67 543 64 92 602 90 725 30 827 73
948 90 56031 64 73 81 180 89 206 386 490 599
606 35 706 35 96 878 99 972 90 57685 942 58074
218 79 312 458 89 601 700 9 903 59051 125 225
591 632 45 832 94 966 60061 100 13 40 345 54
88 93 442 504 24 36 37 67 637 52 834 36 935 44
81 61113 252 377 80 93 467 595 615 851 910
62165 451 695 720 21 39 447 48 63035 79 137 213
326 60 90 483 521 36 715 88 806 908 64280 354
543 893 91 85399 483 542 92 626 804 66036 57
191 548 768 85 882 915 67022 32 179 88 318 56
437 57 76 534 718 68211 403 500 86 674 810 906
10 14 69071 263 349 95 561 692 70027 85 91 482
609 96 709 22 67 89 71177 353 529 74 608 866
96 901 72097 119 341 56 438 89 520 641 843 55
918 50 73061 409 515 44 684 92 852 54 68 938
39 74111 233 619 897 75287 377 486.

76113 52 76 81 217 515 703 33 831 77017
64 147 285 96 483 572 665 766 863 76 78243 74
457 660 712 79 81 828 37 905 79077 103 293
317 423 579 619 868 80001 171 80 302 44 467
553 83 778 815 81055 148 77 82 214 477 764
828 958 82057 114 316 863 910 89 83036 78
243 399 480 547 611 701 829 84030 36 78 112
42 680 789 905 15 85377 98 521 705 36 86113
385 675 769 87102 44 278 593 647 59 758 893
97 944 62 88131 445 508 624 857 59 77 968
89008 230 71 77 425 624 91 706 13 39 72 863
985 90218 590 757 803 91049 289 376 840 92032
73 158 376 95 575 603 815 911 89 931106 90
311 18 42 597 652 64 882 982 94065 289 90
477 91 619 742 993 95009 227 377 569 892
96019 89 127 80 127 80 209 470 72 87 92 97070
165 216 558 721 828 98110 57 202 52 466 716
52 88 824 35 99062 299 427 517 661 100061 196
425 59 542 675 737 943 45 87 101173 86 213
629 52 549 67 679 742 94 830 50 938 102047
201 339 43 90 450 545 610 53 879 84 944 85
99 103051 60 128 84 91 405 682 826 36 104107
58 228 61 356 58 95 421 534 682 723 804 105051
556 639 700 67 867 943 100017 187 96 221 301
21 400 536 56 884 992 107065 78 123 36 271
94 314 413 93 553 737 879 918 55 108106 15
213 79 97 496 598 723 64 69 87 825 914 80
109047 77 131 423 67 603 764 899 926 91
110086 267 370 564 619 20 27 29 79 92 111264
364 97 449 66 560 112220 585 649 829 948 63
113176 303 42 433 522 23 32 69 74 90 669 77
727 806 927.

114038 48 67 225 429 75 514 39 682 902
49 115041 242 355 64 544 680 762 802 970
116027 45 326 482 543 50 61 924 117121 55
224 325 441 79 530 967 118007 46 65 128 284
88 322 74 740 53 843 957 79 119057 215 68 351
876 120051 260 315 913 17 41 121015 164 213
308 97 468 71 506 20 620 722 86 923 58 122114

Burza nad Zelowem

Zelów, 14. 5. — W godzinach po-
łudniowych, 11 b. m. nad Zelowem
pow. Łask przesyłała gwałtowna burza
z ulewnym deszczem. Niżej położone
domy zalane zostały wodą a całe niemal
miasto zamieniło się we wielki
staw. Po kilku godzinach woda spły-
nęła.

Najgorzej wyglądały ulice Dzielna,
Wschodnia, Ziota i Żeromskiego, gdzie
tkalnie mechaniczne z powodu ulew-

nego deszczu zostały unieruchomione.
Podczas burzy uderzyło kilka gromów,
które jednak nie wyrządziły żadnych
szkód. Tego rodzaju ulewy, jak ostat-
nia, dawno w Zelowie nie notowano.

Podobno władze miejskie zamierza-
ją zabezpieczyć ulice przed następ-
stwami większych opadów deszczo-
wych przez wybudowania kanalizacji.
Duże szkody ulewa wyrządziła także
w Dobroniu i we wsi Mogilno.

Demaskujemy socjalistów

„Mamele“ i „Tatele“ przy pracy — „Dobrodziejstwa“
magistratu socjalistycznego w Łodzi

Łódź, 14 maja

Przysłowia są mądrością narodów.
Stara to prawda i nikt jej nie może
obalić, chociaż są tacy, którym stare
prawdy nie dogadzają, bo demaskują
ich nicość i podłość. Starają się z ca-
łych sił dawać iluzje nowych hasel i
prawd, aby pod ich przykrywką żero-
wać dalej na naiwności ludzkiej.

Otóż jedno przysłowie powiada, że:
„Kretactwem można przejść przez cały
świat, ale nie uda się już powrócić“.
Prawdę tę widzimy dzisiaj naocznie,
gdy zaszargani i zbrankutowani pro-
wodyrzy starają się wrócić zszargane
i zbankrutowane idee dla żerowania
na polskim chłopie i robotniku. Przy-
rzynają się tym rozmaitym panom,
tworzącym tak zwany „Front ludowy
i robotniczy“. Wiadomo wszystkim,
że pod tą firmą kupia się dobrana
rodzina, więc: „Tatele“ (nasi „najser-
deczniejsi“ Żydowinie), „Mamele“
(wierna ich połowica masoneria) i ich
nieodrodne kochane dzieciątko — so-
cjalizm, który znowu spłodził wnu-
czątka niesforne i wrzaskliwe — ko-
munę. „Zacna“ ta rodzina stworzyła
„raj“ na ziemi w nieszcześliwej Rosji,
mordując po czerezwyczajkach, mor-
ząc głodem po rozmaitych katowniach
sołowieckich kilkanaście milionów lu-
dzi, a cały potężny 180-miljonowy na-
ród po wydarciu mu ziemi i wszelkiej
własności, zaprzęgając w niewolę ży-
dowską, straszniejszą od tatarskiej,
która przez dwa wieki gniebiła Rosję.

Teraz przyszła kolej na Hiszpanję,
gdzie duch gada żydowskiego z sady-
zmem rzucił się przedewszystkiem na
palenie kościołów. Francję ten sam
gad żydowski uszczęśliwił **Stawiskim**
a teraz **Blumem**.

W Polsce też wre gorączkowa i wy-
tężona robota nad rozkładem odporno-
ści i etyki chrześcijańskiej. Ale jeżeli
dotychczasowe wyniki były nikłe, bo
doprowadziły raczej do konsolidacji
Polaków w Obozie Narodowym, to te-
raz „tatele“, „mamele“ i dziatki posta-
nowiły skupić się razem, aby wspólni-
mi siłami, korzystając z ciężkiej sy-
tuacji gospodarczej i nędzy robotnika
i chłopca, otumanić ich szumnymi ha-
słami po to, by ci własnymi rękami
zburzyli swój własny dom-ojczyznę, a
duszę zaprzędali szatanowi z pod pię-
cioramienną gwiazdą.

Warto przyjrzeć się działalności tej
„szanownej“ rodziny. Żydów przez kil-
ka wieków wspólnego pożycia poznali-
śmy już dobrze i wiemy, jakich mamy
z nich „przyjaciół“. A jeśliby ktoś
miał jeszcze jakieś wątpliwości, niech
przeczyta „Protokóły mędrców Sjonu“.
Dążeniem masonerii jest, ażeby zapo-
mocą hasel postępu zburzyć wszystkie
wartości duchowe narodów, jak reli-
gię, literaturę, sztukę, wnieść w każdą
dziedzinę niewiarę i zwątpienie, bo
człowiek sceptyczny i wątpiący nigdy
nie zdobędzie się na żaden odruch bo-
haterstwa i poświęcenia, a przesiąk-
nięty materializmem, bardzo łatwo da
się zaprząć do żydowskiego rydwanu.

O socjalizmie zaś najlepiej może po-
wiedzieć na naszym odcinku łódzkim
kilkuletnia działalność samorządu
łódzkiego, okupowanego niepodzielnie
swego czasu przez socjalistów. Mate-

ria, jaki pozostał z działalności tych
patentowanych obrońców robotnika,
jest tak obfity, że nie sposób go wy-
czepać w jednym artykule. Narazie
zastanowimy się nad jedną tylko spra-
wą, mianowicie budownictwa, jakim
nas uszczęśliwili socjaliści podczas
swych rządów.

Ci sami socjaliści, którzy teraz sta-
rają się znowu otumanić polskiego ro-
botnika, aby oddał władze w ich ręce,
kiedy już mieli raz tę władzę, oświad-
czyli szumnym, że wybudują osiedle dla
robotników na Polesiu Konstantynow-
skim. Tymczasem gdy wybudowano
22 bloki mieszkalne, okazało się, że **żaden robotnik z tego „dobrodziejstwa“**
**nie jest w stanie korzystać, gdyż ko-
morne przekracza jego możliwości za-
robkowe**. Robotnik więc musi dalej
wegetować po żydowskich suteranach,
a osiedle, ochrzczone imieniem bojow-
nika socjalizmu Montwiła Mireckie-
ga, zamieszkuje całkiem kto inny. A
że komorne nie wystarczy na opłaca-
nie procentów od wpakowanych w bu-
dowę osiedla dla robotników kapita-
łów, więc miasto, chcąc nie chcąc, mu-
si dopłacać kilkaset tysięcy rocznie.
A teraz bardzo ciekawa rzecz, jak te
budynki (nazywamy je ciągle osiedlem
dla robotników) były budowane, skoro
każdy budynek kosztował, bagatela! —
tylko jeden milion złotych. Natural-
nie, że architektka Polaka zabrakło i
socjaliści zaangażowali do tej tłustej
robotki **Żyda Szerezwskiego z hono-
rarium bardzo skromnym, bo tylko**
700.000 zł. Budowniczym w myśl hasła
„swój do swego“ był również Żyd Tyler.
Domy więc zostały wykonane po
żydowsku, każdy kosztem miliona zł.
W tym samym czasie Bank Polski wy-
budował gmach w Brześciu nad Bu-
giem, piękny, stylowy budynek, otyn-
kowany sztucznym białym kamieniem,
posiadający wspaniałą kolumnadę, sa-
łą operacyjną, ozdobioną przez arty-
stów rzeźbami i malowidłami, z mar-
murowymi okładzinami, skarbiec, lo-
kale biurowe, trzydzieści kilka miesz-
kań dla urzędników i o dziwo, budy-
nek ten kosztował — **także milion zł**.

Panowie socjaliści pomyśleli także
i o bohaterze narodowym, a jakże.
Zbudowali pomnik Tadeuszowi Ko-
ściuszce. **I tu znowu zabrakło arty-
stów Polaków, bo znaleziono Żyda Lu-
belskiego**. Pomnik ten pochłonął koło
milionu złotych, Żyd Lubelski kupił
kamienie w Warszawie, a na placu
Wolności w Łodzi stanął (przykro to
stwierdzić) bezduszny manekin, świad-
czący swoją brzydotą o smutnej pa-
mąci okupacji Łodzi przez socjalistów,
którzy na spółkę z Żydami darli skórę
z robotnika polskiego.

Więc teraz towarzysze z pod czer-
wonego znaku próżne wasze wysiłki,
aby po raz drugi udała wam się taka
gratka żerowania na krwawicy pol-
skiego robotnika, bo droga powrotu
dla was zamknięta w myśl przysłowia:
„Kretactwem uda się przejść przez
cały świat, ale nie uda się już powró-
cić“. Polski robotnik wie dobrze, jacy
wy jesteście. Zgłębiając zasady „Kapi-
tału“ Marksa, nauczyliście się kapital
gromadzić do swoich kieszeni.

Ogólnie wiadomo, że **WIELE WYGRANYCH** pada **Dzierżanowskiego**
Warszawa, Nowy Świat 64 i Gniezno, Chrobrego 2

367 436 565 702 928 123194 379 88 447 96 679
761 124413 98 627 784 125488 627 798 801
126009 296 302 426 82 127038 206 735 905
128245 344 580 129067 221 302 441 77 520 82
606 72 130109 20 438 65 506 86 654 720 911
131042 87 162 233 337 59 582 614 760 925
132083 105 313 560 617 900 13 133074 261 516
89 873 134161 281 321 537 84 96 692 135098
169 233 73 425 77 645 83 705 849 71 82 87 972
136026 91 105 218 46 500 750 50 63 900 11

137084 126 358 91 579 731 970 138481 518 758
74 78 846 64 909 91 139023 159 216 94 537 604
748 79 999 140123 36 369 616 44 720 887 927
76 141022 39 82 184 288 87 346 64 666 773 99
810 57 944 142153 224 351 496 518 25 89 94
767 143062 77 198 216 29 31 502 20 73 95 609
45 59 94 712 29 34 61 88 840 77 958 144086
248 49 69 312 487 560 99 145013 133 88 201
379 439 53 500 44 631 78 738 43 44 57 146003
117 216 335 408 604 96 888 919 75 147077 78

193 215 366 530 50 618 99 788 99 893 927
148280 326 58 75 404 535 59 616 851 80 94
149001 59 85 273 96 476 624 968 71 150109 23
264 356 461 86 661 700 151174 354 420 569
83 781 918.
152053 161 250 366 514 78 96 709 37 92
962 72 97 153039 219 30 320 516 71 91 602 6
29 54 67 882 971 154168 77 360 97 97 807 20
831 993 93 94 155017 22 82 102 48 59 289 98
310 68 436 610 14 997 156049 163 272 342 689
727 992 97 157076 208 70 440 66 87 506 809
40 926 76 158051 61 155 63 66 298 406 49 614
705 159140 308 512 31 86 771 827 979 160004
90 319 840 161003 37 144 217 451 508 636 704
24 882 999 162052 86 97 120 55 82 90 222 49
55 84 307 562 635 728 822 59 83 163182 283 318
36 87 553 67 73 625 27 61 794 823 981 85
164958 165116 368 421 528 76 719 27 28 58 79
897 919 94 166080 109 26 97 238 498 552 78
828 85 167178 303 497 523 91 723 40 835 43
48 168005 53 59 69 363 75 834 55 919 40 55
169352 440 56 618 62 170060 183 89 203 5
527 632 710 14 839 923 171053 79 117 317 22
445 692 791 96 172067 68 204 331 43 60 444
60 89 673 751 87 807 901 76 81 173020 111 340
456 699 706 60 835 174020 147 234 93 95 331
86 712 48 85 856 65 175022 124 237 65 364
487 88 520 25 30 629 44 920 72 176020 95 151
82 309 63 402 590 177146 266 90 330 63 527 83
610 47 739 57 58 72 800 968 76 178081 104 95
291 301 448 69 523 57 94 606 61 93 704 75 827
63 99 928 179126 97 683 891 180129 85 288
440 517 60 67 848 983 181105 309 446 82 505
88 657 92 708 942 182350 605 815 66 973 183018
88 93 136 245 95 314 34 82 412 509 655 829
940 73 184178 275 321 24 35 458 535 604 33
759 860 62 905 13 27 51 185167 341 88 520
617 763 901 93 186239 490 98 684 867 36 929
187018 116 233 65 83 93 358 67 428 502 865
914 36 188059 204 14 28 98 331 699 720 58
888 906 189165 484 549 56 82 619 40 790 812
31 69 956 69 190034 69 118 201 325 408 535
61 93 675 743 66 77 862 982 191029 32 136 52
394 447 519 840 912 63 192100 63 276 97 373
401 10 56 529 93 674 789 945 88 193111 211
52 300 483 576 620 44 808 912 194031 286 392
472 609 878 995.

CIĄGIENIE DRUGIE

Po 200 zł na n-ry:

29 41 50 118 301 14 463 610 34 744 810
1057 79 155 86 93 95 708 14 28 2084 107 66
261 417 95 518 3042 306 557 710 861 400

Maj
14
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Bonifacego
Piątek: Zofji m.

Kalendarz słowiański
Czwartek: Dobiesława
Piątek: Strzeżysława

Słońca: wschód 4.00
zachód 19.39
Długość dnia 15 g. 39 min.
Księżyc: wschód 0.51
zachód 11.22

Faza: Ostatnia kwadra o 7 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowskiej-Dancerowej, Zgierska 57, Groszkowskiego, 11 Listopada 15, Karłina (zyd.) Piłsudskiego 54, Rembielińskiego, Andrzejka 28, Chądzyńskiego, Piotrkowska 105, Millera, Piotrkowska 46, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Straż ogólna: tel. 8.
Pogotowie miejskie: 102.90.
Pogotowie ubezpieczalni: 203.10.
Pogotowie P. C. K. (dla wypadków): 102.40.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — „Szesnaścioletka”.
Teatr Popularny — „Nauczycielka”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Sztandar wolności”.
Bajka — „Anna Karenina”.
Corso — „Dziewczę z Budapesztu” i Buster Keaton.
Capitol — „Miłosne niespodzianki”.
Czary — „Jasnovidz”.
Palace — „Dzisiejsze czasy”.
Przedwiośnie — „Osaczona”.
Rialto — „Caliente — miasto miłości”.
Miraż — „W walce z caratem”.
Mimoza — „Gabinet figur woskowych”.
Ikar — „Księżna Łowiecka” i „Wyrok życia”.
Stylowy — „Kwiat Hawaj”.
Oświatowy — „Uciekinierzy” i „Żona z ogłoszenia”.

POMÓCIE UWIEZIONYM NARODOWCOM W ŁODZI

Wszelkie datki w naturze i gotówce przyjmuje Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 86 w godz. 9-14 i 17-19 oraz administracja „OreDOWNNIKA”, ul. Piotrkowska 91 przez cały dzień.

KOMUNIKATY

Nie dręczcie ptaków! Trzeci Maj — święto Narodowe — święto Wolności był również dniem wolności dla ptaków, które Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zimą odbierało zawodowym łapaczom i przechowywało przez czas zimowy w obszernej sali specjalnie na ten cel urządzonej. Ptaki te stały dnia 3-go maja wypuszczone na wolność w jednym z podmiejskich majątków ziemskich. Przy tej sposobności Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przypomina wszystkim, że łapanie ptaków jest surowo zakazane i że winni przekroczenia będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

O pomoc dla harcerzy. Zbliży się okres wakacji letnich. Młodzież opuści mury, aby po żmudnej całorocznej pracy odpowiedzieć odetchnąć świeżym powietrzem, nabrać nowych sił i zapalać do dalszej nauki. Nie wszystkim jednak będzie dane wyjechać, niewszystka młodzież uda się na wieś, aby odpocząć racjonalnie i celowo wykorzystać. Potrzeba na to dużych i to bardzo dużych środków pieniężnych. Konieczna jest pomoc starszego społeczeństwa. Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Łódzkich — wzorem lat ubiegłych — przystępuje do organizacji kolonji letnich dla łódzkiej młodzieży harcerskiej i zwraca się do wszystkich przyjaciół tej młodzieży z gorącą prośbą o poparcie datkami zbiórki, która odbędzie się w lokalach zamkniętych w niedzielę, dnia 17 bm. Pomocnicy młodzieży harcerskiej wyjechać na wieś, złożyć datki na kolonje.

Z RUCHU NARODOWEGO

Uroczystości Str. Narodowego. W tych dniach odbyły się w kołach Stronnictwa Narodowego Dąbrowie, Kałach i Retkini uroczyste święcące, w których brały udział liczne rzesze członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Uroczysto-

Program otwarcia Targów w Łodzi

Łódź, 13. 5. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 17 maja, nastąpi otwarcie Rzemieślniczej Wystawy Targów w Łodzi.
Program uroczystego otwarcia Targów jest następujący:
Niedziela 17 maja:
godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacji i cechów w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan i wyruszenie pochodu ze sztandarami do ka-

tedry;
godz. 10 rano solenne nabożeństwo w katedrze;
godz. 11 rano pochód rzemiosła ze sztandarami na teren wystawy do parku im. Staszica;
godz. 12 rano otwarcie wystawy w parku im. Staszica.
Wystawa trwać będzie od 17 maja do 7 czerwca b. r. Dojazd tramwajami 2 i 7.

teści rozpoczynano Hymnem Młodych i przemówieniami okolicznościowymi, które wygłosili w Dąbrowie pp. kpt. L. Grzegorzak, Kudliński Ignacy, Adamiec, Salski, Pawłowski i Jasiński. Wszelkie uroczystości odbyły się w miłym nastroju, przewzajem odśpiewano szereg pieśni, wznoszono okrzyki na cześć Polski Narodowej i Jej wodzów, poczem przy dźwiękach muzyki odbyły się skromne zabawy taneczne. W Dąbrowie zebrano na rzecz więźniów narodowców 17 złotych.

NOTUJEMY

Uroczyste nabożeństwo ku czci poległych pod Kaniowem. W poniedziałek 11 bm. o godz. 11 przed południem zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża za poległych Polaków w dniu 11 maja 1918 roku pod Kaniowem. W uroczystości oprócz Zw. Hallerczyków, Dowborczyków i pokrewnych organizacyj wzięło również udział Str. Narodowe.

Związek Klasowy terroryzuje robotników. We fabryce Adolfa Millera w Rudzie Pabjanickiej (Wykończalnia) zatrudniająca około 500 robotników, panują ostatnio stosunki które należy ostro napiętnować. Fabryka ta znajduje się całkowicie pod wpływami osławionego Związku Klasowego, który usiłuje za pomocą szykan i pogroźek zmusić część robotników niesolidaryzujących się z akcją żydowsko-socjalistyczną do posłuszeństwa. Warto nadmienić, że z ramienia Związku klasowego w fabryce tej wodzą rej delegaci p. p. Domański i Szauch. Niejednokrotnie na zebraniach robotniczych padają całkiem jawnie pogrożki pod adresem czujących po polsku robotników, niedość na tem: specjalnie zorganizowana bojówka Zw. klasowego usiłuje poza terenem fabryki przemówić opornym do rozumu za pomocą pięści i lasek.

Nie tak dawno jeden z robotników fabryki Millera z przekonania narodowiec uniknął pobicia przez bojówkę Zw. klasowego jedynie tylko wskutek ostrzeżenia udzielonego mu przez mniej krwiożerczego klasowca. Warto, żeby sprawą tą zajęły się czynniki międzynarodowe i położyły kres tym ekandalicznym wybrakom klasowców we fabryce Millera.

MÓWIĄ, ŻE...

2 i 7 powinny mieć doczepki. Do redakcji naszej coraz częściej zraszają się liczni czytelnicy z prośbą o poruszenie na łamach pisma sprawy doczepki tramwajowych przy 2 i 7, kursujących ulicą Narutowicza. Jeśli się weźmie pod uwagę że przy ulicy tej znajduje się szereg szkół oraz sąd okręgowy i Dworzec Fabryczny to należy przyznać zupełną słuszność żądaniom czytelników, aby wymienione tramwaje posiadały doczepki. Bardzo często daje się zauważyć na tej linii niebawymy ściek w tramwajach, a na przystankach pozostają jeszcze długie ogonki tych, którzy niedość energicznie walczą o miejsce. Mam nadzieję, że Dyrekcja K. E. Ł. zarówno w swoim interesie, jak i w interesie publiczności łódzkiej, przynajmniej w pewnych godzinach uruchomi doczepki przy 2 i 7, kursujących ulicą Narutowicza.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Walny zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży męskiej diecezji łódzkiej. W dniu 10 bm. odbył się w Łodzi XI walny zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży męskiej Diecezji Łódzkiej. Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. Otwarcia walnego zjazdu w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 dokonał p. nac. L. Chwałbiński — prezes Kat. Stow. Młodz. m. D. Ł., poczem została wysłana depeza gratulacyjna do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Po dokonaniu wyboru prezydium zjazdu przemawiali pp.: mec. Fr. Szwałdler, mec. Wł. Roszkowski, d-rowsa St. Mogilnicka, Roman Godziński, M. Stolarska, składając życzenia owocnych obrad. Sprawozdanie z działalności Stow. złożył ks. Zygm. Franczowski, sekretarz generalny młodzieży. Po złożeniu sprawozdania kasowego i udzieleniu absolutorium zarządowi dokonano wyboru nowych władz. Na szczególną uwagę zasługują referat p. dr. Stanisława Sedlaczka, delegata Katolickiego Związku Młodzieży męskiej z Poznania, który kreśląc program wyszkoleniowy K. S. M. omówił w zarysach trójstopniowość organizacyjną, jaką mają

przechodzić członkowie oraz uwzględnić 8 działów pracy, jako podstawowych w organizacji młodzieży katolickiej. Referat wywołał rzeczową dyskusję, w której zabierali głos przedstawiciele oddziałów parafialnych. Na zjeździe przyjęto szereg rezolucyj, związanych z programem wyszkoleniowym. Zjazd polecił oddziałom oprócz pracy religijnej, kulturalno-oświatowej na programach Akcji Katolickiej. W dziale wychowania społecznego polecił członkom K. E. M. branie zbiorowego udziału w życiu swoich wiosek i miasteczek, a przede wszystkim w życiu liturgicznym, charytatywnym i społecznym parafii. W zjeździe wzięli udział delegaci K. S. M. m. diecezji łódzkiej. Reprezentowane były wszystkie ośrodki przemysłowe, jak Piotrków, Brzeziny, Pabjanice, Łask, Zgierz, Ozorków, Ruda Pabjanicka, Łęczycza, jak również i najbardziej oddalone wiejskie parafie diecezji łódzkiej. Dwidniowy zjazd delegowanych zakończył się odśpiewaniem rotty młodych katolików „Hej do apelu stańmy wraz!”

SYTUACJA STRAJKOWA

U Gemala. W fabryce dyktj Gemal przy ul. Naftowej 1 od kilku tygodni trwa strajk 150 robotników, którzy zajmują mury fabryki, domagając się podwyższenia płac o 50 do 100 proc. Fabrykant nie godzi się na podwyżkę i występuje do starostwa o usunięcie strajkujących z terenu fabryki, by rozpocząć pracę przy użyciu innych robotników.

U Szwarcza. Zlikwidowany został wczoraj strajk okupacyjny w tartaku Szwarcza przy ul. Henryka 4. Robotnicy po otrzymaniu 10-proc. podwyżki przystępują w dniu 14 bm. do pracy. — We fabryce Biedermana przy ul. Kilińskiego nr. 3 wybuchł zatarg na tle wypłaty należności urlopowych 800 zatrudnionym robotnikom. Wyznaczono konferencję.

Zatarg w Rudzie. W pierwszej wykończalni i farbiarni jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej wybuchł ostry zatarg, ponieważ firma zażądała z wypłatą robotnikom na sumę ponad 15 tysięcy złotych. Zwolano konferencję celem uregulowania sprawy wypłat.

U Babada. W firmie Babad przy ul. Skrzywana 2 wybuchł strajk okupacyjny 300 robotników, na tle niehonorowania umowy i stawek płac. Zwolano konferencję.

U Bornsteina. W fabryce Bornsteina przy ul. Wólczańskiej 51 wybuchł strajk okupacyjny 150 robotników na tle niehonorowania umowy, obniżania płac i wstrzymania wypłat.

Żyd nie dotrzymuje umowy. W fabryce Jelenkiewicza przy Al. Kościuszki 10 przed kilku dniami zakończony został strajk okupacyjny, przyczem fabrykant-Żyd zobowiązał się do 9 bm. wypłacić różnicę zażęganą w stawkach płac. Ponieważ warunku nie dotrzymał i nadal obrywał płace bieżące, sprawę postanowiono skierować do referatu karnego do ukarania.

U Szyca i Trama. We fabryce pończoch Szyca w Konstancynie wybuchł strajk 150 robotników, którzy okupują mury fabryki, domagając się wypłaty załagłości i unormowania warunków plac. — W żydowskiej fabryce pończoch Trama przy ul. 1 Maja 14 na tle obniżania płac i zatrzymywania zaorbków wybuchł strajk 100 robotników, którzy okupują mury fabryki. Na konferencji firma oświadczyła, że nie może płacić, z braku pieniędzy i nie wie, kiedy będzie mogła należności uregulować. Wobec tego sprawę skierowano do referatu karnego. Strajk trwa.

JFIARY KRZYYSU

Znowu sublimat. W komórce na posesji przy ulicy Nadwodnej 11 zażył większej dozy sublimatu 26-letni Antoni Malczyk, bezrobotny.

Prezent dla przytułku. W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 nieznaną kobietą pozostawiła troje dzieci w wieku 5, 6 i 8 lat.

JUDAICA

Żydowskie sposoby walki. W czasie strajku szewców, żydowski szewc Szymon Szał, przy ul. Młynarskiej 21 pracował pocihu dla swego odbiorcy. Pewnego wieczoru przyszli do niego trzej współwznowcy, również szewcy, Jusek Dembiński, Szaja Rozenblat i Efraim Klajnman, domagając się by zaprzestali pracy, gdyż w ten sposób przedłuża strajk i powoduje niustępliwość nakładców. W dwa dni

później Szał złożył skargę, do prokuratury, że Rozenblat, wraz z Dembińskim i Klajnmanem wciągnęli go do lokalu związkowego i pobili łomem za to, że nie solidaryzował się ze strajkiem. Dochodzenie wykazało jednak, że oskarżenie było fałszywe, a Szał w ten sposób zamierzał poprości pozbyć się konkurentów. W związku z tem pomyslowego Żyda pociągnięto do odpowiedzialności za złożenie fałszywej skargi.

Żydowskie metody. We firmie żydowskiej Przemysł Chemiczny „Scott i Bowne” Łódź Andrzeja 63 zatrudniającej 13 robotników chrześcijan, od dłuższego czasu obowiązkowi delegata robotniczego z ramienia Zw. Zaw. „Praca Polska” spełniał p. Edward Cech. Ponieważ warunki plac w tej firmie były bardziej niż opłakane, gdyż wahały się od 1,50 do 3,50 dziennie, oraz biorąc pod uwagę, że tego rodzaju praca przy najróżnorodniejszych chemikaljach niszczy w najwyższym stopniu zdrowie robotników, delegat zorganizował swoich kolegów zawodowych i poczynił odpowiednie kroki w celu uzyskania podwyżki zarobków. Oczywiście fabrykantem Żydem takie poczynania ze strony delegata p. Cecha mocno były nie na rękę, wobec czego postanowili, wyrażając się językiem łódzkich macherów żydowskich „spławić” niewygodnego im człowieka. Toteż, gdy delegat wystąpił z kategorycznym żądaniem podwyżki plac, zarząd firmy oświadczył mu, że natychmiast zwalnia go z pracy. Zbyteczne będzie tu mówić, że postąpienie takie żydowskich fabrykantów koliduje z ustawą niepozwalającą redukować delegatów robotniczych. Ogół robotników oburzony do najwyższego bezczelnie wystąpieniem Żydom, zareagował strajkiem okupacyjnym, żądając podwyżki plac i utrzymania dotychczasowego delegata na stanowisku. Strajk trwa już trzeci dzień. Interwencję do Inspektoratu Pracy w celu zmuszenia Żydom do ustępstw wniósł w imieniu strajkujących robotników Zw. Zaw. „Praca Polska”.

KRONIKA POLICYJNA

Wcześniej zaczęli. Na ulicy Fabjańskiej w bóje między chłopcami został 13-letni Marjan Święteczak ciężko poraniony przez rówieśników.

Nożem przebił rywala. Na ul. Popiełarskiej 11 został ranny ciężko nożem w brzuchu 25-letni Czesław Krawczyk, zamieszkały przy ul. Nowej 45.

KRONIKA SĄDOWA

Sensacyjny proces. W sądzie okręgowym w Łodzi odbył się proces nac. dyrektora zarządu miasta Łodzi Józefa Zalewskiego przeciw sekretarzowi wydziału przydziałnego a zarazem prezesowi koła związku oficerów rezerwy Zygmunowi Foltowi. Zalewski oskarżył Foltę, iż zniesławił go, gdyż opracował artykuł, w którym zarzucał Zalewskiemu, że był stupajką rosyjskim, nadużywał stanowiska i gnębił legionistów i strzelców, a do Strzelca wstąpił tylko dla kariery. Artykuł ten opublikowany miał być w łódzkim brulkowcu „Łódzki Głos Narodowy”. Napisały go miał być przez Foltę a przedtem odczytany tymczasowemu prezydentowi Głazkowi. Głównym oskarżonym był osławiony redaktor „sanacyjny” - żydowskiego „Łódzkiego Głosu Narodowego” Stanisław Pietrzycki, używający pseudonimu „Pietrek”. Odpowiadał on na rozprawie jako główny świadek, przyczem stwierdził, że artykuł ten sam napisał i że otrzymał pieniądze za pisanie artykułów przeciwko członkom zarządu miejskiego. Oświadczenie to wywołało zrozumiałe wrażenie. Oskarżyciel rzekł się pretensji do Foltę i wniósł oskarżenie przeciwko Pietrzyckiemu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. Ciesielski, Łódź. Prośbę Pana przesłaliśmy do centralnej redakcji w Poznaniu.

Walerja O., Łódź. Sprawę zbadamy.
A. B. W., Łódź. Niecenzuralny.
Czytelnik B. 12, Łódź. Nie zamieścimy.

Wzrost wykupionych świadectw przemysłowych

Na rok podatkowy 1936 wykupiono ogółem w okresie od listopada 1935 r. do marca 1936 roku 594.997 świadectw przemysłowych, z czego dla przedsiębiorstw przemysłowych — 192.609 i dla handlowych — 377.871, podczas, gdy na rok podatkowy 1935 wykupiono w okresie od listopada 1934 do marca 1935 r. ogółem 563.183 świadectw przemysłowych, z czego — 178.867 dla przedsiębiorstw przemysłowych i — 361.262 dla przedsiębiorstw handlowych.

W samym miesiącu marcu b. roku wykupiono 12.234 świadectw przemysłowych i 15.465 dla przedsiębiorstw handlowych, natomiast w marcu ub. roku wykupiono świadectw przemysłowych 11.124 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 14.761 dla przedsiębiorstw handlowych.

W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 6 popoł. odbędzie się w sali przy ul. Senatorskiej 26 wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym będzie przemawiał prof. Rybarski. Wstęp tylko za legitymacjami.

W srodę, 13 maja 1936 r., zmarła rano o godz. 2,30, po przeszło 10-letnich cierpieniach, na lożu boleści opatrzona Olejami św., moja najdroższa i najukochańsza matka, nasza kochana siostra i ciocia, s. p.

z Konieczkowskich Stanisława Jaszczyńska

przeżywszy lat 76. Ekspartacja zwłok odbędzie się z domu żałoby w Iwnie do kościoła parafjalnego o godz. 9 rano, skąd po nabożeństwie nastąpi przewiezienie zwłok do Poznania. Pogrzeb nazajutrz, dnia 16. bm o godzinie 4 z kostnicy cmentarza świętomarcińskiego przy ulicy Bukowskiej.

W ciężkim i nieutulonym smutku pogrążeni
córka, siostry i rodzina.

zg 13527/8

We wtorek, dnia 12 maja 1936 r. o godz. 11,20, zmarła po długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza nigdy niezapomniana mama, córka, siostra, bratowa i ciocia, s. p.

z Baraniaków Marja Magdalena Walkowiakowa

przeżywszy lat 43. Pogrzeb odbędzie się w piątek 15. bm o godz. 4,30 z domu żałoby w Zabikowie, ul. Prezydenta Mościckiego na cmentarz w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina.

z 13 526

Skład Fabryczny bielskich fabryk sukna G. E. RESTEL Piotrkowska 84 Łódź, Piotrkowska 84 telefon 121-67

Poleca: **Nowości na garnitury i płaszcze dla panów.**
Materiały na palta i kostjumy damskie.

Wiedz o tem, że **MARECKIEGO** cukierki nie reklamą, lecz niezrównaną jakością i niską ceną zdobywają coraz to większe szeregi konsumentów.
Fabryka cukrów ST. MARECKI, Poznań, św. Wojciech 28.

Bronchinol

bardzo skuteczny środek przeciwko cierpieniom dróg oddechowych jak: katar oskrzeli i płuc, kaszel, koklusz, zaflegmienie i t. p.
Nazwa zastrzeżona.

Król. Uprzyw. Apteka „Pod Białym Orłem“

Zał. r. 1564. K. Skarżyński, Poznań, Stary Rynek 41. Telefony nr. 12-01 i 58-43. Pr 3574-3.26

Krawiec męski Jan Gorzela

Łódź, Piotrkowska 154

Skład Fabryczny BR. JASIŃSKI Łódź, ul. 11 Listopada 5

poleca: **welny, jedwabie, białe płótna, lniane płótna, firanki, pończochy, rekawiczki, skarpetki, skład zaopatrzonej w najnowsze modne materiały.**
OBSŁUGA SOLIDNA. ng 7 OBSŁUGA SOLIDNA.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Kamienicę

domy, wille, majątki, gospodarstwa, tartaki, młyny, wiatraki. parcele poleca poszukuje Bloch. Poznań, Aleja Marcinkowskiego 15. zd 44 142

Dom

dwupiętrowy miasteczko powiatowe, gimnazjum, garnizon, dochód 3 000, cena 15 000. Dom Złocień, Poznań, Szkolna 12. zd 45 513

Dom

nowy składem wplaty 13 000. Dom nowy składem, wplaty 15 tys. Dom Złocień, Poznań, Szkolna 12. zd 45 512

Dom

trzykondytorowy 5 500, dom dwukondytorowy 5 800, dom pokój kuchnia 3 500, Dom Złocień, Poznań, ul. Szkolna 12. zd 45 511

Kupię

dom. Oferty ze znacznikiem na odpowiedź. Inowrocław, skrytka pocztowa 80. zd 45 522

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Lato

najmiej spieszysz Kiekrzu. ładne pokoje, niedaleko jeziora, 25 miejsc w kuchni. Oferty Oredownik Poznań zd 45 264

7. SPRZEDAŻE

Samochód

reklamówka 1 1/2 tonny mało używany jak nowy tania sprzedam. Migdalek, Poznań, Brzeska, ul. Jakóba Wujka. zd 45 691

Motocykl

z przyczepką BSA 500 sprzedam tania. Radogoszcz k/Łodzi, Szosa Złozka 62. ng 10 750

Wodny

młyn gospodarczy, bogata okolica, sprzedaż, zadzierzawi, objęcie 2 000. Jańkiewicz, Poznań, ul. Aleja Marcinkowskiego 27 - 13. zd 44 569

Motor

ropowy 15 kon., leżący z powodu likwidacji tania sprzedam. L. Hedezyński, Osuch, pow. Czarnków. zd 45 205

Motocykl

D. K. W. 500 cm, oświetlenie elektryczne, syrena, gotowy do jazdy.

motocykl

D. K. W. 300 cm, oświetlenie elektryczne, adres Rutkiewicz, Osieczna, koło Leszna. zd 45 525

Motocykl

Rudge Whitworth 350 sprzedam. Maciejewski, Suchyła, pow. Poznań. zd 45 477

Dom

nowy 2 pokoje, kuchnia, 3 mory, zaraz tania sprzedam. Wiktorja Paterka, Cielcza, poczta Jarocin ng 10 955

11. KUPNA

z składem kolonialnym kupie. - Frankowski, Wasowo p. Nowy Tomysl. zd 45 529

13. SZUKA MIESZK.

Pewny

płatnik poszukuje mieszkania w Krotoszynie szopy, stajni, pod skład starego żelaza. Agencja Oredownik, Krotoszyn. n 10 958

18. DZIERŻAWY

Piekarnię

zmechanizowana wśród miasta Torunia wydzierżawie ewentualnie sprzedam z domem. Czerniawski, Toruń, Mostowa 14. ng 10 962/3

22. ZGUBY

Przybłąkał

się pies-wilk. Odebrać Łódź, Andrzejka 17 m. 40. ng 10 991

23. ROZMAITE

Pluskwy, karaluchy, mole wytepia „Gazolit“, nowy, tani płyn, ludziom nieszkodliwy. zd 45 526

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących osady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Pomocnica

aptekarska drogistka poszukuje zajęcia. Końska, Zbrożek. ng 10 748

Emeryt policyjny

poszukuje posady inkasenta, magazyniera, względnie innej, złote kaucje do 500 złotych. Łaska - we oferty Oredownik, Poznań zd 45 244

Dziewczyna

uczniwa dobrze polecona szuka posady. Stolarska 1, m. 13. zd 45 367

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 16 maja.

6.30 audycje poranne: - 11.57 sygnał czasu: 12.03 dziennik ogólny: 12.05 „1000 taktów muzyki“ w wyk. zespołu: 13.10 chwila zospod. domowego: - 15.00 „Pierwszy wschód słońca dziewczynki“ - fragm. z powieści E. Szelburg-Zarembiny „...t...“: „Ludzie z wosku“: 15.15 „Nasz handel morski“: 15.30 koncert kwartetu salonowego rozsl. krakowskiej (z Krakowa): 15.15 sluchowisko dla dzieci: „O kapryśnej królowie i ślepej dziewczynie“ (ze Lwowa): 16.45 „Cala Polska śpiewa“: 17.00 koncert solistów (z Krakowa): 17.35 „Mówimy o prowincji“ - „Teatr na prowincji“ - „dial. I. Szymańskiej i prof. St. Srebrnego (z Wilna): 18.00 tr. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy (z Wilna): 19.35 wiad. sport.: 19.45 por. aktualna: 20.00 „W muzycznym domu“: 20.45 dziennik wieczorny: 20.35 „Obrazek z Polski Współczesności“: 21.00 aud. dla Polaków zagranicą: „Wycieczki po Polsce“: 21.30 „Wesola Srebra“: 22.00 koncert w wyk. wielkiej orkiestry P. R.

KRAJOWE

Sobota, 16 maja.

Warszawa - 12.15 prześl. rolniczej prasy (tr. z Wilna): 14.30 wyjatki z polskich filmów dźwięk.: 15.20 zielda: 17.50 prześl. wydawnictw: 23.05 muzyka taneczna z płyt.

Sobota, 16 maja.

Katowice - 12.15 onow. dla dzieci: „Zakleci rycerze z Czantorji“: 13.15 i 13.45 M. Fogz i chór Juranda (płyty): 13.30 lekcia j. polskiego: 14.30 muzyka ludowa z płyt: 15.20 wiad. bieżące: 17.50

„Na wesolo“ (płyty): 18.50 skrzynka dla dzieci: 22.05 muzyka taneczna z płyt.

Sobota, 16 maja.

Kraków - 12.15 z twórczości Mehuta (płyty): 13.15 onow. koncert popul.: 14.05 pieśni majowe z Wieży Mariackiej: 14.30 najnowsze nagrania płytowe: 15.20 zielda z Warszawy: 18.55 muzyka z płyt: 19.00 rec. „Na prześl.“: 23.05 muzyka z płyt.

Sobota, 16 maja.

Łódź - 12.15 muzyka z płyt: 13.15 „Weselo w Sieradzkim“ (płyty): 14.25 zielda łódzka: 14.30 polscy rewlery (płyty): 15.20 zielda warszawska: 17.50 por. z oświadczenia: 18.55 muzyka z płyt: 23.05 muzyka taneczna z płyt.

Sobota, 16 maja.

Toruń - 12.15 pieśni w wyk. L. Szczepańskiej (płyty): 13.15 muzyka lekka z płyt: 14.30 utwary Czajkowskiego (płyty): 15.20 zielda i kom. żeglarski: 17.50 por. rec.: „Mieszkańcy Pomorza w epoce kamiennej“: 18.55 muzyka z płyt: 23.05 muzyka taneczna z płyt.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na sobote:

17.15 Anglia (Nat. Progr.) Muzyka taneczna. 17.40 Brno. Koncert solistów. 17.55 Bratislava. Muzyka jazzowa.

18.00 Hamburg. „Swieży powiew“ - koncert ork. M. Ostrawa. Slaskie pieśni ludowe. Koenigswusterhausen. Pieśni i tańce ludowe. 18.30 Anglia (Reg. Progr.) Utwory Germana. 18.45 Moskwa. (WCSPS). Koncert solistów.

19.03 Ryga. Wesoly wieczór. 19.20 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Brno. Wesola aul. muzyczna 19.30 Stockholm. Dawna muzyka taneczna. Monachium. „Requiem“ Rezera. 19.40 Budapeszt. Muzyka wiosenna. 19.45 Anglia (Nat. Progr.). Koncert ork.

20.00 Moskwa (Kom.). „Wesola wojna“ - operetka Straussa (montaż). 20.10 Berlin. „Cieszcie się z życia“ - koncert orkiestrowy. Sztutgart. „Jak wam się podoba“ - koncert. Lipsk. Wieczór muzyki lud. wej. Koenigsw. Wielki koncert zyczeń do godz. 0.55 Frankfurt. Koncert wieczorny. Monachium. Wieczór ludowy. Kolonia. Radiobal Wrocław. Dawne melodie miłosne. 22.30 Strasburg. „Christus“ - orat. Lajzta. Wiedeń. „Slomiani wdowcy“ - wesola aud. Anglia (Nat. Progr.). Muehall. 20.40 Mediolan. Koncert chóru.

21.00 Praga. Koncert chóru. 21.15 Ryga. Muzyka taneczna. 22.00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. Mediolan. Recital fort. Stockholm. Muzyka taneczna. 22.10 Bruksela flam. Muzyka jazzowa. 22.15 Wiedeń. Recital skrz. Anglia (Nat. Progr.). Koncert radioorkiestry. 22.20 Kopenhaga. Muzyka lekka. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela“ - wielki koncert rozrywkowy. Anglia (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. M. Ostrawa. Wesola aud. muzyczna. Strasburg. Muzyka taneczna. 22.45 Paris P. T. T. Muzyka tan.

23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.15 Hamburg. Muzyka lekka. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. Hamburg. Muzyka taneczna.



R. Barcikowski S. A. Poznań nr 8763/4

27. WOLNE POSADY

Fryzjer

damski męski na stale potrzebny. Łódź, Rzgowska 38. ng 10 747

Dziewczyna

przyjezdna do wszystkiego potrzebna. Łódź, Bednarska 26. II blok m. 37. ng 10 992

Fryzjer

damski męski na stale potrzebny. Łódź, Rzgowska 38. ng 10 749

Pomocnik

damsko - męski, dobry ondulatorki potrzebny zaraz. Posada stała. Oferty, warunki: Salony Fryzjerskie „Renaissance“, Keynia. zd 44 988

Młodszy

pomocnik krawiecki może się zgłosić natychmait L. Dubiński, Damaślawek, pow. Wągrowiec. ng 10 952

Spółdzielca piekarnia

„Przyszłość“ w Ostrowcu (województwo kieleckie) przyjmie od zaraz do ciastkarni swej cukiernika

do produkcji tanih ciastek. - Oferty z życiorysami, odpisami świadectw pracy z podaniem warunków nadsyłać pod wyżej wymienionym adresem. Niewzględnione pozostana bez odpowiedzi. zd 45 524

Czeladnik

krawiecki na stała prace potrzebny zaraz. Fr. Murkowski, Stęszew, Kaz. Kosickiego 3. zd 45 521

Gospodyni

potrzebna. Oferty ze znacznikiem na odpowiedź. Inowrocław, skrytka pocztowa 80. zd 45 523

Młynarza

czeladnika młodszego poszukuje od zaraz. Zgłoszenia Młyn Owńska. zd 45 462

Humor zagraniczny



- Klientka: - Przed 8 dniami sprzedał pan memu mężowi plaster na pozbycie się reumatyzmu...
Aptekarz: - Tak, tak, czem mogę dziś pani służyć?
- Klientka: - Proszę mi dać coś na pozbycie się tego przekłętego plastru! Mąż go w żaden sposób odkleić nie może!...

Co futro - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. - Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 81. - Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowe a odbiorom w agenturach 2,35 zł. Za odroczenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,84 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). - Pod opaską z 6 wydań tygodniowo. - Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszedł w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-tej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wyskocząca ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne z góry.

TAJEMNICA TYTANA

Powieść o miłości, bohaterstwie i poświęceniu

16) Opowiadano, że przyznając znaczną i szlachetną przysługę oddaną dziecku, ofiarował się z podwyżką pensji Piotrowi.

Piotr podziękował panu Verdier i podwyżki nie przyjął.

Odąd czuły wzajemny stosunek, łączący młodą pannę ze starym podmiistrzem, ze strony panny Lucyny żywa wdzięczność i poufalość, ze strony staro robotnika uczucie przywiązania serdecznego, połączonego z głębokim szacunkiem.

Powiedziałem Ci już, droga moja Matko, że kocham tego szlachetnego człowieka. On ze swej strony bez żadnej w świecie pretensji postawienia się na równej stopie ze mną, okazuje mi tyle sympatii, którą się tu kto mało poszczycić może, a która pochlebia mi więcej, niż pojąć możesz.

On tylko jeden z niższych urzędników pana Verdier nocuje w zakładzie. Czasami wieczorem, po pracy, daję mu znak i pod pretekstem zasięgnięcia objaśnień, rozpoczynam rozmowę, w której imię panny Verdier może być wymówione przez jednego lub drugiego. Wtedy oczy jego ożywiają się, twarz, zwykle blada, zarumienia się, wyraz najwyższej czułości świeci na jego czole.

Jak tylko mówi o Lucynie, jest niewyczerpany, a jego słowa, zawsze proste i często nawet trywialne stają się prawie wymownymi.

Pewnego dnia, widząc do jakiego stopnia dzieliłem uwielbienie jego i zapal, wyjął głosem wzruszonym:

— Ach! pan mnie rozumie, panie Andrzej.

I jego ręka, ruchem nieprzewidywalnym i zupełnie machinalnym wyciągnęła się do mnie.

Wziąłem ją i uściśnłem, a on zarumienił się aż po uszy i wyszeptał zakłopotany i zawstydzony:

— Tracę głowę, nie wiem, co robię!... Słowo honoru, jestem stary warjat.

Ach! gdyby Piotr był ojcem Lucyny! Na nieszczęście jest niczem, niczem, tylko biednym starcem, któryby oddał życie za nią.

Zdaje mi się, że już o wszystkich główniejszych osobach domu, w którym mieszkam, mówiłem Ci... Jednakże nie powinienem zapomnieć o jednej dobrej kobiecie, osobie mało znaczącej, która się nazywa pani Blanchet, a którą pan Verdier dodał swojej córce w charakterze panny służącej, czy też damy do towarzystwa. Przewidziwa synekura, płacą jej, ale obowiązków nie ma żadnych.

Powiedziałem: — dobra kobieta. — Nie miałem może racji. Ja myślę, że dobroć pani Blanchet jest bardzo względna. We wszystkich wypadkach, ta dozorczyni okazała tuszę, szanowana dla swoich siwych włosów, dla uroczyściego sposobu mówienia i z racji swej godności wdowy po poruczniku straży ogniowej jest, zdaje mi się, na mnie mało łaskawą. Marzy o wielkościach, wdycha do przepychy i życia wystawnego, a ktokolwiek oddaje się pracy użytecznej, stoi w jej oczach na najniższych szczeblach drabiny społecznej.

Czy potrzebuję ci mówić, że jej wpływ na młodą panią tego charakteru i umysłu, co panna Lucyna jest prawie żaden...

Pozostaje mi teraz, moja dobra Matko, przedstawić ci moje wielkie i ambitne marzenia, które ośmielam żywić, a o których ci wspominałem wyżej.

Najpierwsze i najgłówniejsze opieram na gorącej miłości pana Verdier dla pieniędzy i na jego oziębłości dla córki, to jest na jego oziębłości.

Pan Verdier nie ma osobiście nic, prócz prawa używania procentów od majątku Lucyny. Zmuszony będzie oddać jej do rąk ten majątek cały, jak tylko skończy dwadzieścia jeden lat, to jest za dwa lata. Nikt o tym szczególnie nie wie, ale Ty i ja, moja Matko, my go znamy, ponieważ testament Twojego wuja był nam zakomunikowany.

Pan Verdier, jak sądzę, napewno więcej dba o zatrzymanie pieniędzy, jak córki.

Gdyby człowiek, szlachetnie urodzony i dobrze postawiony, przyszedł i powiedział mu:

— Kocham pannę Lucynę i proszę o jej rękę... Ale nie chcę zgodać nic, prócz niej, zostaniesz panem na przyszłość, jakim byłeś dotąd, wyłącznym panem jej majątku.

Dlaczegożby pan Verdier nie miał radośnie przyjąć tej szczerzej propozycji i dlaczego nie miałby być tym człowiekiem, któryby mu ją ofiarował.

Słyszysz Cię, moja dobra matko, jak mówisz:

Kochane dziecko, jakże ty żyć będziesz! Twoja żona?... Czy można myśleć o małżeństwie, gdy się nic nie ma i nic się przyjąć nie chce?

Zapewne masz rację, ale to dlatego, że nie wiesz jeszcze o wszystkim! Mam nadzieję zostać niedługo, jeżeli nie bogatym, to przynajmniej w sytuacji, która poprowadzi mnie szybko do majątku.

Wytłumaczę Ci ten szczęśliwy traf, jaki mi się wydarzył, i równocześnie przedstawię Ci nową osobistość, — przeznaczoną może do odegrania roli w moim życiu.

Muszę zawiadomić najprzód o pewnym towarzystwie, złożonym z bogatych kapitalistów, które się zawiązało i nabywa ogromne przestrzenie ziemi nieurodzajnej w okolicach Paryża, zamierzając zabudować ją w ten sposób, aby podwoiła wartość.

Pomysł jest zachwycający z każdego punktu widzenia, to niezaprzeczanie; ogromne sumy można w podobenym przedsiębiorstwie zyskać i żadnej niema wątpliwości, aby towarzystwo nie sprzedało pozostałych w portfelu akcji z wysoką zyskową ceną.

Na czele tego towarzystwa znajduje się bardzo jeszcze młody człowiek, lecz wyróżniający się pod względem fizycznym i umysłowym, którego życie splecione jest z różnych trudnych interesów, ciężkiej pracy z jednej i zbytkowych przyjemności z drugiej strony; takim jest on, jednym słowem, jakim dziś trzeba być, aby dojść do majątku prędko i pewnie.

Ten młody człowiek, bardzo już bogaty, nazywa się Albert Maugiron i on to będzie moim protektorem, przynajmniej mi to stanowczo przyobiecał, a ponieważ nie miał w tem żadnego interesu, aby mi robić nadzieję, ja więc nie mam żadnych powodów do powątpiewania o jego słowie.

Towarzystwo, założone dla „kolonizacji okolic miasta“ (to jest nazwa, pod jaką się zawiązało), mające zamiar rozpocząć budowę na wielką skalę, potrzebuje wielkich ilości obróbnego drzewa, bali, desek etc. Pan Albert Maugiron, który prowadzi te interesy jako członek zarządu i dyrektor, ale który niemniej zajmuje się szczegółami, przyszedł sam do zakładu. Pan Verdier był w Bourgoigne, panna Lucyna, trochę słaba tego dnia, nie wychodziła z pokoju. To też do mnie zwrócił się ten młody człowiek...

Widząc go wysiadającego z przelślicznego małego powoziku, bardzo troskliwego o piękną fryzurę i wasy, które były w doskonałym porządku, widząc jego jasne słomkowe rękawiczki, jego łaskę, szkło w oku, wziąłem go z początku za jednego z tych dandyśców z najwyższej sfery, który chce się brać do interesu, nie rozumiejąc z niego ani słowa.

Spostrzegłem się jednak bardzo prędko, że się omyliłem i że ten młody lew posiadał w swojej grzywie wiadomości bardzo poważne i bardzo praktyczne.

Nasza rozmowa trwała bardzo długo.

Po obejrzeniu zakładu w moim towarzystwie i wyrażeniu uwielbienia dla wielkich obszarów, ich cudownego porządku i wskazaniu podstaw, na których mogłaby być zawarta, według jego zdania, umowa pomiędzy towarzystwem kolonizacji a domem handlowym Verdier o olbrzymią dostawę, pan Albert Maugiron zaczął mówić o

mnie samym i zdawał się być żywo mną zainteresowany.

Pytał się o moje nauki — w szczególności o uzdolnienie, o mojej teraźniejszej pozycji, o moje zajęcia i wynagrodzenie.

Wszystkie te pytania były mi zadane tak prosto i tak dobrodusnie, że nie wahałem się odpowiadać.

— Wiesz pan, kochany panie — powiedział mi wtedy pan Albert Maugiron — że wydajesz mi się człowiekiem wiele obiecującym, bardzo rozumnym, bardzo inteligentnym i zdolnym do oddania wielkich usług temu, kto by pana zrozumiał i postawił rzeczywiście na właściwym stanowisku!

Dla przyzwoitości zacząłem się bronić przeciw tym przesadzonym pochwałom.

Pan Maugiron przerwał mi:

— Tylko — wykrzyknął — bez zbytej skromności! Pan sam wiesz dobrze, co jesteś wart! Jest to niezrozumiałe dla mnie, dlaczego pan tu się zagrzebałeś przy tak śmiesznych wynagrodzeniach, obciążony czynnościami, które pierwszy lepszy mógłby pełnić tak dobrze, jak pan, byle był tylko uczciwy i miał elementarne wiadomości o rachunkach i buchalterji. Jest to jasne, jak dzień, że pan Verdier pana ohydnie wyzyskuje.

— Ależ... — jękałem.

— Niema żadnych ależ... On pana wyzyskuje! Wreszcie jest w swoim prawie i dobrze robi, korzystając z pańskiej własnej niezaradności. Każdy dla siebie w tej walce życia. Jest to dewiza, której dokładność, zdaje mi się, jest niezaprzeczona. Osobiste sprawy przedewszystkiem. Ja też w myśl tej zasady widzę zysk własny w tem, jeśli zdolność innych na korzyść moich interesów obracam i czynię to, ile razy istotne zdolności spotykam na mojej drodze. Mam surowe idee, lubię płacić, jeżeli nie rzeczy, to przynajmniej ludzi podług ich wartości i unikam starannie tej brzydkiej eksploatacji człowieka przez człowieka. Te mając przekonania, zdaje mi się, że mogę zrobić nadzieję w niezbyt odległej przyszłości ofiarowania panu miejsca, godnego jego zalet i zdolności...

— Bądź pan pobłażliwy dla mojej ciekawości — wyjąknąłem wtedy — i pozwól mi się spytać, jakiego rodzaju byłaby ta posada?

— Nie będę wcale robił tajemnicy przed panem — odpowiedział pan Maugiron — idzie o miejsce generalnego sekretarza towarzystwa, które ja reprezentuję. Nie mogę rozporządzać sam tą posadą, ale mam w radzie zarządzającej kilku przyjaciół, którzy raczą przyznawać mojemu zdaniu duży wpływ w ich postanowieniach. Możesz więc pan uważać rzecz prawie za załatwioną od chwili, kiedy zacząłem się nią zajmować. Stała cyfra pańskiego wynagrodzenia byłaby osiemnaście tysięcy franków, ale ponieważ pan będziesz miał stosunkowy udział w zyskach towarzystwa, cyfra ta może dojść do dwudziestu pięciu, a nawet trzydziestu tysięcy... Prócz tego będzie panu łatwo spekulować na własny rachunek na placach i zrobiwszy prędko majątek, dojść do niezależności. Co pan o tem myśli, kochany panie? Czy wolno mi będzie w danym razie rachować na pańskie usługi? Czy mogę mówić o panu z moimi kolegami w radzie zarządzającej? Narazie nie odpowiedziałem nic.

Podobna propozycja, pewnie zrozumiesz, dobra Matko, ośniła mnie i zawróciła głowę.

Pomysł tylko — wynagrodzenia osiemnaście tysięcy franków, nie rachując tantiemy i majątku w perspektywie! Zaprawdę, z tak poważną przyszłością niby mi już nie stanęło na przeszkodzie w ubieganiu się o rękę panny Lucyny Verdier i mógłbym bez zarozumiałości prosić o nią ojca!

Pan Maugiron zdawał się wcale nie być zdziwiony moim milczeniem i patrzył na mnie uśmiechnięty. Wreszcie mogłem zapewnić z głę-

boką wdzięcznością tego pana, który do mnie mówił, że przyjmę jego propozycję i gorąco mu podziękować za nieoczekiwane zainteresowanie się mną, jakie mi raczył okazać.

Poprosiłem go o zatrzymanie tego, cośmy mówili, w tajemnicy przed panem Verdier i jego córką, którym, jeżeli to dojdzie do skutku, chciałbym sam zakomunikować tę nowinę.

Obiecał mi to.

— Ale, nie, przypominasz mi pan — rzekł potem — że pan Verdier ma córkę... wiem o tem, czy panna Verdier jest ładna?

— Panna Lucyna jest zachwycającą osobą.

Czułem, iż dając tę prostą odpowiedź, zacerwieniłem się po same białka oczu.

— Poco się rumienić, kochany panie — odpowiedział pan Maugiron tonem najserdeczniejszym, uśmiechając się słodko. — Jesteś zakochany w córce twojego pryncypała, to jest w porządku! Inaczej rzeczy się nie dzieją nigdy! Pan jesteś biedny, a ona będzie bogata. To kładzie przepaść między wami, ale ja mam nadzieję, że stanowisko, na które masz prawo liczyć, postawi most nad tą przepaścią. Zamiast jednego, uszczęśliwię dwoje. Tem większa dla mnie korzyść i przyjemność. Ogromne stosunki, jakie prawdopodobnie z domem Verdier utrzymywać nam przyjdzie, dadzą mi pewien wpływ na umysł ojca panny Verdier. Użyję tego wpływu w pańskim interesie. Oto mój adres. Przyjdź pan jutro w południe do mnie i przynieś mi wykaz cen towarów do przejrzenia. Muszę go gruntownie zbadać. Pomówimy w pańskiej sprawie.

Potem pan Maugiron, uściśnawszy mi rękę jak przyjacielowi, wsiadł do powozu.

Na drugi dzień o oznaczonej godzinie, przybyłem do tego zachwycającego i dobrego, młodego człowieka. Pewnie posiada on osobisty majątek dosyć znaczny, bo mieszka jak książę i nigdy nie byłbym sobie wyobraził tak niesłychanego zbytku, jak w jego apartamentach.

Przyjął mnie bardzo uprzejmie.

— Już zajmowałem się pańską sprawą — powiedział mi — ale nie mogę jeszcze nic stanowczego powiedzieć. Trzech moich kolegów, ci mianowicie, na których najgłówniej liczę, są nieobecni w Paryżu i wrócą dopiero za kilka dni. Jest to opóźnienie, ale to mało znaczące, bo przyszłe posiedzenie rady zarządzającej odbędzie się dopiero w końcu przyszłego tygodnia. Na tem posiedzeniu wszystko się zadecyduje.

Zajęliśmy się potem sprawą, w której osobiście pan Maugiron był w przeddzień w zakładzie i zobowiązał mnie, abym zapowiedział jego wizytę pannie Verdier, z którą zdecydował się zawrzeć umowę o dostawę drzewa pomiędzy domem pana Verdier a towarzystwem kolonizacji okolic miasta.

Rzeczywiście na drugi dzień przybył do zakładu i od tego czasu co dzień tu przyjeżdża, boć takiego olbrzymiego interesu od razu się nie załatwia. Zawrócił zupełnie głowę starej pani Blanchet, która już teraz jego oczyma na świat patrzy i która przy każdej okazji stawia go jako wzór piękności, elegancji i dystynkcji.

— Wielki Boże! — wykrzyknęła wczoraj, podnosząc swoje duże porcelanowe oczy ku niebu — ten młody człowiek, to prawdziwy typ rycerza i pana, o jakim marzyłam całe życie. Nieboszczyk Blanchet był niezaprzeczenie pełen cnót rycerskich. Nie można było patrzeć na niego bez wzruszenia, bez zachwytu, gdy występował w swoim pięknym mundurze porucznika straży ogniowej; ale przy panu Maugironie nieboszczyk Blanchet byłby wyglądał, jak pastuszek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Złoty jubileusz władcy Wschodu

Aga Chan, jeden z największych bogaczy świata i głowa mahometańskiej sekty izmaelitów

Niedawno obchodził Aga Chan w Bombaju złoty jubileusz powołania go na

głową mahometańskiej sekty Izmaelitów,



Aga Chan, duchowa głowa sekty Izmaelitów Szija Imami i kongregacji Choja w Indjach, opuścił wielkie życie towarzyskie Europy na krótki czas, by poświęcić uwagę swym wiernym z okazji pięćdziesięciolecia swych rządów. Tutaj widzimy go w królewskiej szacie.



W szpitalu amerykańskim w Paryżu, Aga Chan odwiedza swą żonę, rodowitą Francuzkę, która go obdarzyła potomkiem. Spadek po sędziwym Chanie, który ma posiadłości w wielu krajach Europy, a niezmiernie majątki w złocie i klejnotach, będzie kiedyś ogromny.

która rozproszona jest po całej Azji Centralnej, w Północnej i Wschodniej Afryce.

Aga Chan, korpulentny starszy pan, sprawuje swój urząd władcy bez ziemi z umiarem, właściwym synowi Wschodu, który przesiąkł cywilizacją europejską.

Aga Chan jest jednym z najbogatszych ludzi na świecie

posiada nieograniczone niemal dochody, chętnie posiadaniem najszlachetniejszej w Europie stajni wyścigowej. Zgodnie z obyczajami Indji, jak przystało na maharadżę, w dniu jubileuszu Aga Chan każe rozdzielić między biednych tyle złota, ile sam waży.

Głowa sekty Izmaelitów jest — jak mówi legenda — następcą Proroka. O tem wie każdy mahometanin w Indjach, Egipcie i w Afryce, ale chyba mało kto potrafiłby odpowiedzieć na pytanie,

Jaką właściwie rolę odgrywa Aga Chan?

Wiadomo, że reprezentował on świat mahometański w Indjach na pierwszej sesji „okrągłego stołu” w Londynie. Wiadomo też, iż w czasie wojny światowej Aga Chan trzymał w swych rękach nici skom-

plikowanej propagandy w Indjach, Turcji i Egipcie i że

jego jest głównie zasługą rozbić planów Wilhelma II-go,

pozyskania dla Niemiec milionów mahometan za pośrednictwem sprzymierzeńca tureckiego.

Stwierdzenie nieograniczonego wpływu, jaki wywiera na dusze i umysły milionów wiernych, datuje się stosunkowo od niedawna. Dziadek Agi Chana był gubernatorem prowincji perskiej za rządów szacha. Wygnany z kraju w 1838-ym roku zawędrował do Afganistanu i ofiarował swoje usługi Anglii. Z początku Anglicy odnieśli się chłodno i z niedowierzaniem do osoby i oferty byłego gubernatora, ale gdy agenci ich wywiadu donieśli z Bombaju, gdzie osiadł uciekinier, o nadzwyczajnych hołdach i daninach, jakie

napływały od mahometan całego świata do byłego wielkorządcy,

postanowiono w Foreign Office (angielskie min. spraw zagranicznych) wyzyskać wpływy tego człowieka dla Wielkiej Brytanji. Od tego czasu datują się wpływy i znaczenie Agi Chana w imperjum brytyjskim.

Niebywałe dochody Agi Chana, które sięgają 400 tysięcy funtów szterlingów rocznie, pochodzą

z danin i ofiar wiernych sług Proroka.

Aga Chan uchodzi wśród wiernych wyznawców Islamu omal za świętego.

Aga Chan potrafił połączyć swój urząd religijny z trybem życia magnata europejskiego. Większą część roku spędza na Riwerze, w hotelach Londynu i Paryża, na placach golfowych, wyścigowych, wszędzie, gdzie zbiera się dziesięć tysięcy możnych tego świata. Jednocześnie zaś Aga Chan odmawia codziennie przepisane modły, rozstrzyga wątpliwości teologiczne przedkładane mu przez wiernych, obserwuje wszystkie przepisy religji mahometańskiej.

Misją polityczną Agi Chana jest

doprowadzenie do zgody między mahometanami a Hindusami.

Cieszy się on w Indjach temsamem poważaniem, co Gandhi i nie szczędi wyrazów hołdu dla „hinduskiego Tołstoja”.

Aby się pozbyć męża, chciała wykoleić pociąg!

W dziejach kryminalistyki amerykańskiej zanotowano rozmaite wypadki zamachów morderczych żon na życie męża, którego chciała się małżonka pozbyć dla tych, czy innych przyczyn: rewolwer, trucizna, sztylet — wszystko było.

Nie było jeszcze tego, aby dla pozbycia się męża, po którym spodziewała się żona otrzymać duży spadek oraz pełną swobodę działania, zainscenizowano wykolejenie pociągu. A jednak piękna mistress R. M. Wann, osoba trzydziestoletnia, wynajęła dwóch murzynów, którzy za dobrą nagrodą 5.000 dolarów obiecali rozkręcić

szyny na torze kolejowym, w celu wykolejenia expressu, w którym wśród innych pasażerów znajdował się mr. R. Wann.

W ostatniej chwili murzynów opuściła odwaga i sami oddali się w ręce szeryfa, rezygnując z nagrody i wydając tajemnicę projektowanego zamachu. W ten sposób ocaleli pasażerowie odnośnego pociągu w liczbie 28 osób, oraz obsługa kolejowa expressu.

Pani Wann dostała się do więzienia, a jej 70-letni małżonek rozmyśla zapewne nad lekkomyślnością własną poślubienia młodziej od siebie o 40 lat osoby.

Przepadł jako kandydat na posła

bo nie wiedział, jaka jest różnica między wołem a jałówką

W jednym z wiejskich okręgów północnej Szkocji kandydowali do parlamentu synowie dwóch znanych Anglików — syn MacDonalda i Randolf Churchill. W czasie kampanji wyborczej wydarzył się tym dwóm eleganckim młodym ludziom szereg zabawnych wypadków, które nie pozostały bez wpływu na rezultat kampanji wyborczej. Niejednokrotnie musieli wyborcy swych kandydatów wygrzebywać ze śniegu, zanim ci zdołali przemówić na zebraniach do... dwunastu ludzi, bo większych zebrań w tych okolicach nie mieli. Jeden z nich został napadnięty i poturbowany przez zgłodniałego jelenia, gdy na

zebraniu wyborcze szedł pieszo, ponieważ drogi były całkowicie śniegiem zasypane. Churchill zawiązał się w chatach pasterzy tamtejszych w tak eleganckim futrze i tak drogiem, że wieść o tem roznosiła się stale bardzo szybko i wszyscy się zbiegli, aby oglądać tego eleganckiego z Londynu. „Czegoś podobnego w tych stronach jeszcze nie widzieli. Oni o tem nie zapomną, ale go i nie wybiorą na posła” — orzekł jeden z dziennikarzy, znający dobrze duszę Szkotów. I miał słuszość. Churchill przepadł. Lecz jako główną klęskę podają, że zapytany, nie potrafił określić różnicy, jaka jest między wołem a jałówką!

Trzeba znać kobiety.

— Mężusiu, masz tu próbkę. Weź mi u Wacholskiego dwa metry tej materji, bo bardzo nie mam czasu.

Było to po obiedzie, i mężus byłby sobie drzemkę urządził.

— Wacholski, aha, ten sklep na ulicy Karola Ludwika, gdzie są te ładne dziewczęta?

— T-a-a-a-k.

— A już ta czarnooka przy kasie, to wcale szykowna dziewczucha... Zaraz idę!

— Mężuciu, ja się inaczej namyśliłam — ty się na tem nie znasz — dadzą ci byle co — nie mam czasu, ale już chyba pójdę sama.

Na wązkotorówce

Palacz: — Zatrzymamy się na tej stacji?

Maszynista: — Nie, nie sympatyzuję z zawiadowcą.

Wymuszenie

Włóczęga: — Czy wasza wielmożność nie chciałaby opodatkować się kilku złotymi na mój fundusz upiększenia miasta?

Proboszcz: — Jak chcecie miasto upiększyć?

— W ten sposób, że je opuszczę.

Zrozumiał

Obrońca do oskarżonego:

— Broniłem pana jak własnego syna.

Oskarżony:

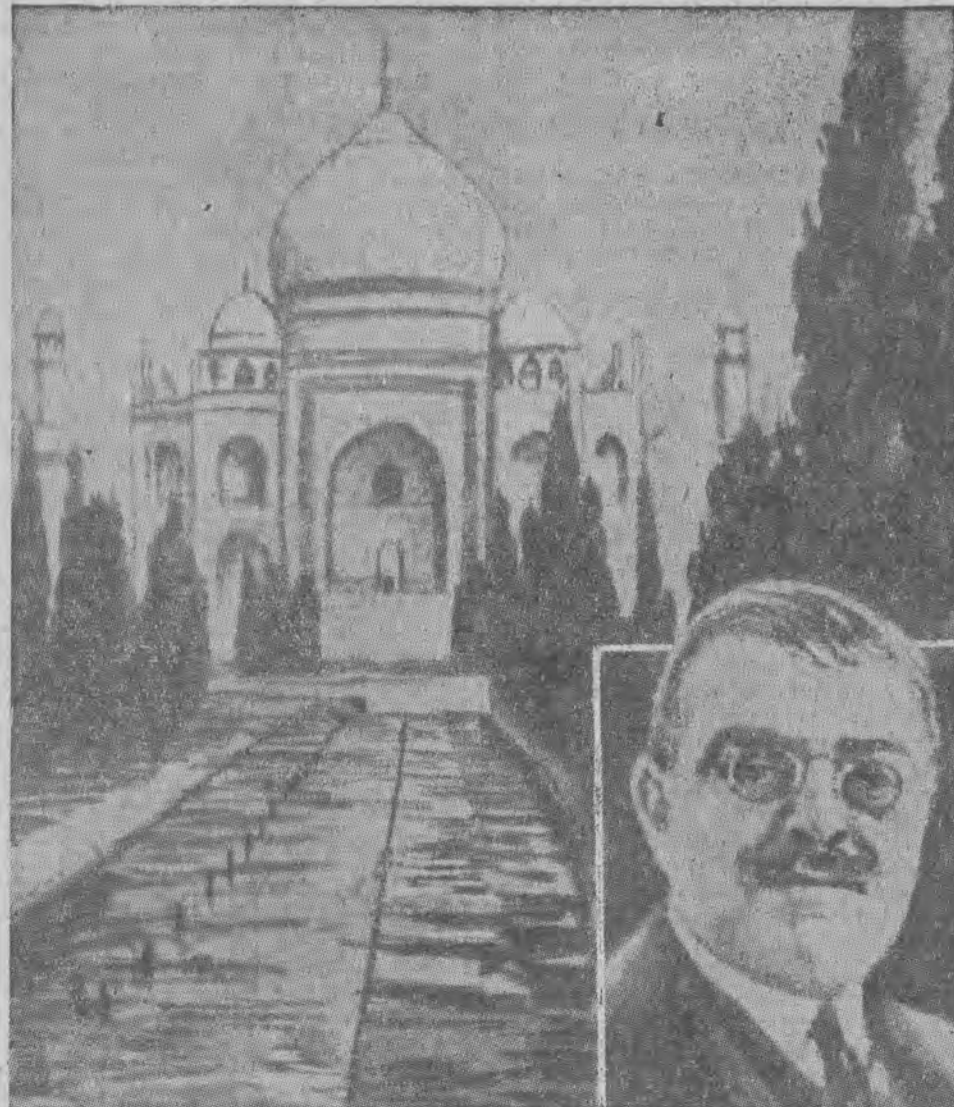
— Czy on także, jak ja, jest złodziejem?

Komplement

— Najwyższy czas, żeby nasza Hela wyszła zamaż.

— Niech jeszcze zaczeka, aż trafi na swój ideał.

— Dlaczego? Czy mnie może pozwolili czekać tak długo?



Tadž Mahal, mauzoleum w Agra, w Indjach. Mauzoleum to, pochodzące z siedemnastego wieku, kazał wystawić cesarz SzachDżehan ku czci i pamięci swej królowej-faworyty; budynek jest cały z białego marmuru z cennymi mozaikami szkarłatnej roboty.